NUMER 87.

DZIENNIK POWSZECHNY

5/17 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 17 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z Bożej Łaski,
MY ALEKSANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosji,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&c., &c., &c.,

W rozwinięciu art. 5 i 6 Ukazu Naszego z daty 14 (26) Marca 1861 r., na przedstawienie p. o. Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, postanowiliśmy i stanowimy następującą organizację Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(Dalszy ciąg.)

TYTUŁ IV.
O Radzie Wychowania.

Art. 22. Rada Wychowania składa się:
1. Z Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który jest z Urzędu Prezesem Rady Wychowania.
2. Z Dyrektora Wydziału Oświecenia.
3. Z dwóch Wizytatorów Szkół, jako Członków stałych.
4. Z Rektora Szkoły Głównej.
5. Z Inspektora Szkół Elementarnych.
6. Z Dyrektora Bibljotek.
7. Z Honorowego Dyrektora Muzeów.
8. Z Członków przybranych do stałego lub czasowego zasiadania w Radzie, przez Radę Administracyjną, na przedstawienie Dyrektora Głównego, powołanych.

Liczba Wizytatorów może być w razie potrzeby przez decyzję Rady Administracyjnej, na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powiększoną.

Art. 23. Na Członków przybranych Rady Wychowania mogą być powołane osoby duchowne, przełożeni wyższych Zakładów Naukowych, profesorowie i w ogólności ludzie specjalni w nauce i kształceniu młodzieży.

Art. 24. Członkowie przybrani pobierać będą wynagrodzenie za pracę przez nich podejmowaną według osobnego urządzenia.

Art. 25. W razie nieobecności Prezydującego, zastępuje go Dyrektor Wydziału Oświecenia albo najstarszy z Członków Rady, podług porządku nominacji.

Art. 26. Rada Wychowania obraduje przynajmniej dwa razy w miesiąc. Termin tych posiedzeń Prezydujący oznacza.

Art. 27. Rada Wychowania obraduje w komplecie pięciu przynajmniej Członków, prostą większością głosów zdanie wyrzeka. Równość zdań rozstrzyga Prezydujący.

Art. 28. Do rozpoznania w Radzie Wychowania należą przedmioty następujące:
1. Projekta dotyczące otwarcia nowych zakładów naukowych, tak Rządowych jako i prywatnych, organizacji, przenoszenia, zwinięcia lub czasowego zamknięcia egzystujących.
2. Ogólne urządzenia dotyczące konkursów, egzaminów i stopni naukowych.
3. Przepisy i Instrukcje dotyczące stypendystów sposobiących się kosztem funduszów edukacyjnych.
4. Programata Wykładu Nauk oraz Instrukcje dla Zwierzchności Szkolnej, karność i porządek szkolny na celu mające.
5. Zakładanie lub zbogacanie bibljotek i w ogólności wszelkich zbiorów naukowych, lub sztuk pięknych, przy Zakładach Naukowych Rządowych.
6. Przyznawanie kwalifikacij na przełożonych i nauczycieli zakładów naukowych.
7. Rozpoznawanie tematów do konkursów na posady naukowe.
8. Ocenianie dzieł elementarnych w celu przepisania ich dla Szkół, lub też innych dzieł, do użytku szkołom zalecić się mających.
9. Wybór dzieł na nagrody publiczne dla uczniów.
10. Przedmioty jakie Dyrektor Główny do rozpoznania w Radzie wychowania zakwalifikuje, a między innemi przedmioty dotyczące nominacij, translokacij i uwolnień, tak zwierzchników jako też profesorów i nauczycieli Zakładów Naukowych.

Art. 29. We wszystkich przedmiotach artykułem poprzedzającym objętych, Rada Wychowania zdanie tylko swoje objawia.

Art. 30. Do roztrząsania szczególnych wyżej nieokreślonych przedmiotów, gdzie tego zajdzie potrzeba, Członkowie Rady Wychowania mogą być powoływani do oddzielnych, mających się wyznaczyć Komitetów.

Art. 31. Rada Wychowania mieć będzie oddzielnego Sekretarza i odpowiednią pomoc kancelaryjną, prowadzić będzie osobny protokół swych posiedzeń i mieć będzie także osobną pieczęć.

Art. 32. Dla odbywania egzaminów, o ile takowe będą należeć do Rady Wychowania, taż Rada ustanowi Komitet, i na czas każdego zebrania Komitetu, delegować będzie jednego ze swoich Członków na Prezydującego w tymże Komitecie.

Art. 33. Komitet zbierać się będzie co dwa miesiące i posiedzenia swoje odbywać przez czas potrzebny do wyegzaminowania zgłaszających się kandydatów.

Art. 34. Do Komitetu Egzaminacyjnego wchodzą: Nauczyciele wykwalifikowani, na liście przez Dyrektora Głównego zatwierdzonej, pomieszczeni, a skład jego w miarę ilości i rodzaju kandydatów do egzaminu zgłaszających się, Rada na każdy raz na ostatniem posiedzeniu swojem przed terminem zwołania Komitetu oznaczy. Nauczyciele do Komitetu powołani wynagradzani będą z funduszu na ten cel etatem oznaczonego.

TYTUŁ V.
Posiedzenia Komisji.

Art. 35. Komisja czynności swoje załatwiać będzie na posiedzeniach:
Administracyjnych i Rady ogólnej.

Art. 36. Na posiedzeniach Administracyjnych zasiadają:
Dyrektor Główny, Prezydujący w Komisji.
Dyrektorowie Wydziałów.
Zarządzający sprawami Greko-Unickiemi.
Jeden z Członków etatowych Rady Wychowania, przez Dyrektora Głównego do zasiadania powołany.
Dyrektor Kancelarji, i
Vice-Dyrektorowie Wydziałów.

Art. 37. Rada ogólna Komisji składa się:
Z Dyrektora Głównego, Prezydującego w Komisji.
Z Prezydującego w Radzie Duchownej.
Z Dyrektorów Wydziałów: Wyznań i Oświecenia.
Z Zarządzającego Sprawami Greko-Unickiemi.
Z Członków Honorowych Komisji.
Z Wizytatorów Szkół.
Z Dyrektora Kancelarji.

Art. 38. Członkowie Rady Duchownej, odpowiednio Art. 15 niniejszej organizacji, tudzież Członkowie w Art. 3 wymienieni, zasiadają jedynie na tych posiedzeniach Rady ogólnej, na których przedmiot respective ich wyznania dotyczący, a wymagający nowego lub zmiany istniejącego urządzenia, będzie rozbierany i decydowany, lub ile razy Dyrektor Główny uzna potrzebę zaproszenia ich na posiedzenie Rady ogólnej.

Art. 39. W razie nieobecności Dyrektora Głównego, prezyduje na posiedzeniach Administracyjnych Dyrektor Wydziału, starszy z nominacji, a na posiedzeniach Rady ogólnej, najstarszy godnością z obecnych Członków.

Art. 40. Członkowie w Art. 37, 38 wymienieni, a nie należący do posiedzeń Administracyjnych Komisji, mogą być zapraszani na te ostatnie posiedzenia, a Radca Prawny, Budowniczy i inni urzędnicy Komisji, mogą być wzywani tak na posiedzenia Administracyjne, jako też Rady ogólnej Komisji, gdy Dyrektor Główny uzna tego potrzebę.

Art. 41. Tak na posiedzeniach Administracyjnych, jako też Rady ogólnej, Dyrektor Główny i Członkowie zasiadający mają głos stanowczy; Zarządzający zaś sprawami Greko-Unickiemi używa prawa tego wtedy tylko, kiedy rozbierany przedmiot, dotyczy tego wyznania, lub kiedy zachodzi kollizja między Greko-Unickiem a jakiembądź innem wyznaniem. Dyrektor Kancelarji mieć będzie głos doradczy, Vice - Dyrektorowie Wydziałów na posiedzeniach Administracyjnych mają także głos doradczy.

Art. 42. Vice-Dyrektor Wydziału, zastępujący nieobecnego na posiedzeniu Dyrektora Wydziału, wchodzi w jego atrybucje i ma głos stanowczy.

Art. 43. Komplet posiedzenia Administracyjnego składa się z trzech, a Rady ogólnej z pięciu Członków obecnych; większość zdań stanowi decyzję, równość Prezydujący rozwiązuje; Członkowie niepodzielający zdania większości, mogą podać do protokółu swoją opinję.

Art. 44. Posiedzenia Administracyjne odbywać się będą dwa razy w tygodniu, w dni przez Dyrektora Głównego oznaczone, a posiedzenia Rady ogólnej raz co miesiąc i w każdym razie, kiedy Dyrektor Główny uzna tego potrzebę.

Art. 45. Na posiedzeniach Rady ogólnej rozbierane i decydowane będą:
1. Projekta dotyczące uposażenia Duchowieństwa.
2. Erygowanie nowych parafij, gmin i okręgów religijnych, rozdzielenie albo połączenie dawnych.
3. Spory między Władzami Administracyjnemi, lub sądowemi a Duchowieństwem, lub między wyznawcami różnych religij w przedmiotach wyznania.
4. Otwarcie nowych Zakładów Naukowych Rządowych, reorganizacya, przenoszenie i zwinięcie egzystujących.
5. Projekta do nowych instrukcij szkolnych.
6. Programata szkolne do wykładu nauk.
7. Orzeczenie pod względem uznania dzieł i książek za elementarne.
8. Mianowanie i uwalnianie zwierzchników Szkół wyższych i średnich, oraz professorów Szkół Wyższych.
9. Rozpoznawanie wykroczeń pociągających za sobą utratę posad, lub potrzebę zakwalifikowania do odpowiedzialności sądowej.
10. Wyrokowanie w sporach pomiędzy Instytutami, pod zawiadywaniem Komisji Rządowej zostającemi, na drodze przepisanej postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 6 (18) Lipca 1818 roku.
11. Projekta do postanowień nowych lub zmiany dotychczasowych.
12. Każdy przedmiot, który, bądź sam Dyrektor Główny, bądź komplet na posiedzeniu Administracyjnem zakwalifikuje do wniesienia na posiedzenie Rady ogólnej.

Art. 46. Wszelkie przedmioty poprzedzającym Artykułem nie objęte, a do attrybucij Komisji należące, rozbierane i decydowane będą na posiedzeniach Administracyjnych Kommisyi.

(d. n.)

Rada Administracyjna zatwierdziła układ, mocą którego probostwo w Siedlcach gubernji Lubelskiej za grunta swe w pośród dóbr Rządowych Strzała porozrzucane, otrzymało w zamian grunta dominialne w jednem miejscu i bliżej probostwa położone, z przewyżką w przestrzeni sażeni 336, a w dochodzie kop. 12½.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. — Podaje do wiadomości, że jak corocznie tak i w roku bieżącym rozdawane będzie święcone starcom i sierotom, w Gmachu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Niedzielę, to jest w 1-e święto Wielkiej Nocy o godzinie 10 z rana. Opiekunki przeto i Członkowie Towarzystwa pragnący asystować tej ceremonji, raczą łaskawie przybyć do Gmachu pomienionego o godzinie wyżej wskazanej. — Warszawa, d. 2 (14) Kwietnia 1862 r. — Prezes Administracji Ogólnej, *Lubomirski.* — Członek Sekretarz Tow. K. *Jezierański.*

Sprostowanie:—W Rozkazie do Zarządu Cywilnego, ogłoszonym w wczorajszym N-rze Dziennika Powszechnego, na kolumnie I-ej, szpalcie 4-ej wierszu 16-m czytać należy: w Kancelarji Namiestnika Królestwa. Mianowany. Dyrektor Kancelarji Inspektorskiego Departamentu Ministerstwa Wojny, Radca Kolegjalny, Włodzimierz *Pfel*, Vice-Dyrektorem Kancelarji Namiestnika.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki francuzkie szczególną zwracają uwagę na ostatnie przed odroczeniem posiedzenie ang. izby gmin, na którem roztrząsano kwestję włoską, do czego dały powód interpelacje dwóch irlandzkich członków parlamentu, którzy wystąpili z oskarżeniami przeciwko rządowi *Piemonckiemu.* Jak wiadomo z depeszy telegraficznej odpowiadali im pp. Layard, Gladstone i Palmerston, broniąc polityki gabinetu angielskiego. P. Gladstone zadał tylko jedno pytanie p. Bowyer, które, jak izba dowiodła powszechnym śmiechem, dostateczną była obroną na stawiane przez interpelantów zarzuty. P. Gladstone zrobił uwagę, że jeżeli rzeczywiście w Neapolitańskiem panowałaby taka niechęć dla rządu Wiktora-Emanuela jak utrzymują niektóre stronnictwa, to niepodobnaby było utworzyć tam gwardji narodowej i używać jej do przytłumienia rozbójnictwa, w czem, jak wiadomo, tak znakomite oddała przysługi, a dla nadania większej siły swemu dowodzeniu, zapytał się, czy uskarżający się na rząd włoski sądzą, że Papież mógłby utworzyć w Rzymie taką gwardję obywatelską i powierzyć jej utrzymanie w kraju spokojności. Nieśmiałą, twierdzącą odpowiedź p. Bowyer, izba okryła głośnym śmiechem zupełnej niewiary. Lecz najbardziej zajmujący ustęp tego posiedzenia, stanowiła mowa lorda Palmerstona, w ktowej mówca wskazawszy postęp jaki Włochy w ostatnich czasach zrobiły, ulepszenia jakie tam zostały zaprowadzone, przypisywał zamieszki na południu wpływowi zupełnie obcych żywiołów. Następnie dowodził bliskości upadku świeckiej władzy Papieża i między innemi oświadczył, że Pius IX, którego niezależność tak jest potrzebna dla dobra kościoła, obecnie jest bardziej zależny jak kiedykolwiekbądź, bo jedynie 20,000 francuzkiego wojska udziela mu opiekę. Dalej lord Palmerston przedstawił różnicę pomiędzy polityką angielską a francuzką w kwestji rzymskiej; utrzymywanie francuzkiej załogi w Rzymie jest podług niego naruszeniem, jeżeli nie prawa międzynarodowego (ponieważ Papież nie protestuje przeciwko temu owszem pragnie tej pomocy), to przynajmniej zasady nieinterwencji. Według zdania mówcy, polityka francuzka w Rzymie szkodzi samej nawet Francji, zachowanie zaś ze strony Anglji zasady nieinterwencji w tej sprawie nie wyłącza wcale sympatji. W końcu naczelnik gabinetu angielskiego oświadczył: „Jestem pewny że jeżeli Rzym, kiedy stanie się stolicą Włoch, nie jest przeznaczony do dyktowania praw Europie, to wszakże będzie na nią wywierał wielki wpływ. Rozwinie on życie umysłowe, i natenczas poczyni olbrzymie postępy w sztukach i naukach w działalności handlowej i rozumie politycznym. Kiedy nadejdzie ta chwila, a jestem stanowczo przekonany że nie jest tak odległą jak sądzą nasi przeciwnicy, pragnę aby potomność wydała wyrok co do tych którzy przygotowali wpływem i radami taki wypadek i tych którzy przeszkadzali temu swym oporem, którzy byli obrońcami wszystkiego co tylko jest zepsutego w instytucjach Włoch. Potomność osądzi to, i śmiało się do niej odwołuję."

Mowa lorda Palmerstona sprawiła wrażenie w całym świecie politycznym, a szczególniej we Francji, i takie urzędowe odezwanie się gabinetu angielskiego, z jednej strony zbiło zupełnie pogłoskę o zbliżeniu się Anglji z Austrją w sprawie włoskiej, z poświęceniem na ofiarę Wenecji, z drugiej strony wywołało wieści o krokach dyplomatycznych ze strony gabinetu londyńskiego do dworu Paryzkiego, w celu skłonienia go do odwołania załogi francuzkiej z Rzymu.

Ostatnie wiadomości z Grecji nie pozwalają przewidywać rychłego uspokojenia tego kraju. Przeciwnie, kwestja ta codzień prawie przybiera większe rozmiary i wraz z kwestją wschodnią, będącą z nią w związku, może wkrótce, pomimo usiłowań dyplomacji stanąć na pierwszym planie pomiędzy kwestjami europejskiemi. Opór Nauplji doprowadza do ostateczności rząd grecki, który nie jest w stanie opanować jej siłą, a musi pod jej murami trzymać wojska w bezczynności, wydając przytem ostatnie swe zasoby. Usiłowania w celu nakłonienia powstańców do poddania się, pozostały się bezskutecznemi w obec domagania się z ich strony usunięcia teraźniejszego gabinetu. W innych prowincjach wzburzenie się rozszerza. Musiano uorganizować cztery ruchome kolumny dla przytłumiania ciągle w różnych punktach powstających zaburzeń. Wszystko to wywołuje ogromne koszta. Już przed temi wypadkami deficyt wynosił 6 miljonów drachm; rząd teraz pożyczył od banku 2 miljony drachm, i oprócz tego uzyskał od izby upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w ilości 1 miljona drachm. Cokolwiek zatem stanie się z Nauplją, stan finansowy zawsze będzie bardzo smutny. Prowincje tureckie także wzbudzają obawy.

Wakacje parlamentarne w Wiedniu objawiają się w dziennikarstwie zupełnym brakiem wewnętrznych wiadomości. Milczenie takie o ważnych a niezałatwionych sprawach interesu ogólnego, przerywane jest tylko rozbiorem kwestji bankowej, którą widać uważają za bardziej otwartą.

W Prusach frakcja reprezentowana przez *Kreuz Zeitung,* zaczyna się już obawiać reformatorskich dążeń, okazywanych przez p. von der Heydta i żałować b. ministra skarbu p. Patowa. Zażalenia z prowincji o zbytecznej gorliwości urzędników w agitacji wyborczej, spowodowały p. Jagowa do objaśnienia swego okólnika, nadając mu nie tak przymusowy charakter, jak wskazuje podana w depeszy treść artykułu *Stern Zeitungu.*

Organa ligi austro-würzburgskiej z wielkim hałasem rozpowiadają o mającym się wnieść na sejm frankfurcki, przez mocarstwa które podpisały jednobrzmiące noty z 2-go lutego, projekcie reformy związku niemieckiego, który został zakomunikowany Prusom. Krok taki miałby tylko znaczenie przeczące, boby postawił Prusy w drażliwem położeniu, nie przyczyniając się jednak do żadnego dodatniego rezultatu. *Presse* wiedeńska wszakże mniema, że wiadomość ta jest przedwczesna, i że jeszcze mocarstwa niemieckie nie porozumiały się co do wszystkich punktów z Austrją. Tymczasem dzienniki przychylne lidze austro-niemieckiej, jak augsburgska *Allgemeine Zeitung* i frankfurtska *Post Zeitung,* rozpoczęły zaciętą walkę przeciwko traktatowi franko-pruskiemu, jako nadzwyczaj uciążliwemu dla Niemiec i stawiającemu nową przeszkodę do wejścia Austrji do związku celno-niemieckiego.

Co do Meksyku rząd francuzki ma nadzieję, że w skutek wysłanych rozkazów do dowódców wojsk francuzkich, wojska te zajmą stolicę Meksyku i spełnią poruczoną im misję, nim będzie można przystąpić do układów z Anglją i Hiszpanją, co do wzajemnego stanowiska sprzymierzonych, jakie wynikło w skutek odmowy ze strony Francji uznania ważności konwencji zawartej w Soledad.

Anglja.

Londyn, 12 *Kwietnia.* Potrzebaby być właściwie artylerzystą, budowniczym okrętowym lub inżenjerem, ażeby zdawać należytą sprawę z ogólnego na teraz w Anglji zaprzątnienia umysłów, zwróconych wyłącznie i nieustannie do kwestji wyższości okrętów pancernych nad drewnianemi, tudzież o stosunkowej sile dział względnie do blatów pokrywających statki żelazne i t. p. Dowody stanowczej wyższości, dane niedawno w walce przez okręta pancerne „Monitor" i „Merrimac," wywołały zamęt w wyobrażeniach tych wszystkich, co pozostają w jakiejkolwiek styczności z ministerstwem wojny i admiralicją. Wszyscy głoszą niezbędność zaopatrzenia się w flotę żelazną, jak gdyby Anglji groziło lada chwila najście armady złożonej z okrętów pancernych, podobnych do „Monitora." Głos ten odniósł skutek, raptem bowiem powstrzymano na wszystkich warsztatach rządowych budowę statków drewnianych i zaniechano robót około wznoszenia fortyfikacij wzdłuż brzegów południowych. Fregata drewniana byłaby na teraz zbyt kosztowną fraszką, a fortyfikacje uważane są jako anachronizm. Wtem naraz próby odbyte we Czwartek z działem Armstronga dowiodły, że najsilniejsze z fabrykowanych dotąd blatów stalowych do pokrywania okrętów, nie są w stanie sprzeciwić się kuli armatniej 160-funtowej, wypuszczonej nawet z działa niegwintowanego, w odległości 600—800 stóp, przyczem nabój prochu ma wynosić 40 funtów. Tem większy jeszcze osiągnięto skutek przy naboju 50 funtów prochu. W ten sposób wszystkie teorje i obawy, wywołane ostatnią bitwą amerykańską na morzu, zostały mocno podkopane. Tak samo jak przed kilku dniami żądano zbudowania floty pancernej, tak teraz wszystkie pomysły i życzenia zwrócone zostały do dział olbrzymich, mogących wytrzymać niepraktykowany dotąd nabój prochu. Armstrong swoje zrobił, a dalsza czynność jest już zadaniem artylerzystów, inżenjerów i fabrykantów dział. Co do profanów w tym fachu, mogą oni zrobić tu uwagę, że publiczność w Europie zbyt pośpieszyła się w wyprowadzeniu z walki pomiędzy „Monitorem" i „Merrimakiem," wniosków wyłącznie na korzyść okrętów pancernych, nie sprawdziwszy wpierw niektórych ciemnych dotąd punktów. Nie wiadomo bowiem dotąd, jakiemi kulami statki te do siebie strzelały i jak silnych używały ładunków, oraz jakiego gatunku był sam proch i jaką siłę posiadały działa pod względem wytrzymania mocy naboju. Dopiero odpowiedź na te kwestje rozwiąże zadanie ważności, jaką do okrętów pancernych należy przywiązywać. O tem przekonać się będzie można po ukończeniu statku żelaznego, który rząd angielski kazał niezwłocznie zbudować na wzór „Monitora," lecz w większych rozmiarach i z trzema wieżami. Wieże okrągłe, jakie admiralicji aegielskiej projektował Ericsson, zostały zastosowane przez Coles, w przytomności którego ustawiono przed rokiem na baterji pływającej „Trusty" podobną wieżę i użyto ją za cel do strzałów armatnich. Próby te powiodły się, lecz nie zbudowano żadnego statku z podobnemi wieżami, albowiem ludzie fachowi zapewniali, że takie okręta nie są dobre do żeglugi. Obawy pod tym względem zostały obecnie usunięte; być atoli może, że zanim prace około budowy podobnych okrętów zostaną do połowy doprowadzone, jaki nowy system zostanie znowu wynaleziony.

Parostatek pocztowy „Athenian" przywiózł do Liverpool wiadomości z Afryki z końca Lutego. Na pokładzie tego statku przybył do Anglji p. Benson, prezydent rzeczypospolitej Liberia. W Bonny nastąpiła stagnacja w handlu skutkiem wojny z plemieniem Eloce. Król Peppel, protegowany Anglji, nie brał udziału w walce, w której wojska Bonny zostały pobite. Król ten mianował konsula do Londynu i doręczył miss Coutts, znanej z bogactw i dobrych uczynków, 20,000 f. st. na budowę w Bonny kościołów.

Austrja.

Wiedeń, 13 *Kwietnia.* Na początku wczorajszego posiedzenia izby panów, hr. Leon Thun odczytał następujące oświadczenie, które prezes wzbraniał się przyjąć: „Wysoka izbo panów! Dostojna izba postanowiła na wczorajszem posiedzeniu przyjąć *en bloc* projekt do prawa dotyczącego zniesienia służebnictw górniczych, bez odczytania nawet takowego i bez szczegółowych rozpraw nad każdym z osobna paragrafem. Zdaniem naszem postąpienie podobne jest tak przeciwne porządkowi spraw pod rozwagę izby oddawanych i tak wielkiej doniosłości, że zniewoleni jesteśmy powstrzymać się od wszelkiego udziału w dalszem roztrząsaniu decyzji, w ten sposób uchwalonej. Wiedeń 12 Kwietnia 1862. (pod.) Hr. Leo Thun. Książę Salm. Hr. Czernin." Do tego hr. Thun dodał ustnie kilka uwag, które zbijał prezes. Następnie izba uchwaliła trzeciokrotne odczytanie projektu do prawa dotyczącego zniesienia służebnictw górniczych, tudzież pierwsze odczytanie projektów do prawa o bezpieczeństwie domowem i o przestrzeganiu tajemnicy listowej. Hrabiowie Leo Thun i Czernin powstrzymali się przy trzeciokrotnem odczytaniu prawa górniczego od głosowania, a książę Salm nie był na posiedzeniu obecny. W końcu prezes odroczył posiedzenia izby panów do 1-go Maja.

Od 25-go b. m. powiodło się nareszcie towarzystwu austrjackiego Llojdu powołać do życia projekt, utworzony od kilku lat, bezpośredniej komunikacji drogą żelazną pomiędzy Trjestem i Londynem i naodwrót. Począwszy od daty powyższej, sprzedawane są w Trjeście bilety do wagonów 1-ej klasy, za któremi osoby, życzące sobie odbyć tę podróż lądem, udają się przez Wiedeń, Monachium, Bruchsal, Moguncję i Kolonję do Brukseli, Antwerpji i Ostendy, a ztamtąd parostatkiem do Londynu. Bilety takie wydawane są na 30 dni, co dozwala podróżującym zatrzymywać się dowolnie w punktach położonych po drodze, na której pociągi kursują. Opłata dla jednej osoby z Trjestu do Londynu wynosi 110 zł. reń. 73 kr. w srebrze. Ułatwienie to jest szczególniej ważne dla osób udających się z Anglji do Indij Wschodnich lub na odwrót.

Francja.

Paryż, 12 *Kwietnia.* Tak są znów sprzeczne wiadomości co się tyczy kwestji rzymskiej, że trzeba koniecznie oczekiwać na wypadki. Jak się zdawało, spór już prawie był ukończony zwycięztwem stronnictwa popierającego jenerała Goyona. Tymczasem przeciwne stronnictwo dziś jak najbardziej stanowczo zapewnia, że jenerał ten będzie odwołany. Dodają tylko że aby odjąć temu odwołaniu charakter niełaski, jenerał otrzyma buławę marszałkowską. Któren z tych prądów sprzecznych wiadomości zostanie usprawiedliwiony, niepodobna w obecnej chwili przewidzieć. Nie podlega tylko wątpliwości, że dotąd margrabia de Lavalette nie wyjechał do Paryża. Zresztą niektóre dzienniki nie przywiązują do tego bardziej pozornego niż rzeczywistego sporu, żadnego znaczenia. Rząd włoski w tym względzie wcalę się nie łudzi; bez wątpienia p. Ratazzi pragnąłby aby jenerał Goyon został odwołany, bo by mógł to wskazać parlamentowi, jako oznakę, że sprawa rzymska idzie naprzód, lecz sam w głębi jest przekonany, że odwołanie to ani na krok by jej nieposunęło. Według zdania p. Ratazzego, Cesarz postępuje ku zamierzonemu celowi, na zasadzie planów, z któremi przed nikim się nie zwierzył, a cofnięcie załogi z Rzymu znajduje się w związku temi planami. Takie przekonanie, słuszne czy niesłuszne, skłania p. Ratazzego do zastosowania swej polityki do zamiarów Cesarza, tak aby wcale nie stawać im na przeszkodzie. Tym sposobem spodziewa się najprędzej dojść do upragnionego przez Włochów, ostatecznego zjednoczenia. Czy obrał dobrą drogę do tego celu pokaże przyszłość.

Według ostatnich wiadomości 22 biskupów francuzkich zamierza udać się do Rzymu na uroczystość kanonizacji męczenników japońskich i jeżeli niektórzy z nich uznali za stosowne po prostu tylko zawiadomić o tem ministra spraw wewnętrznych, inni jednak zażądali upoważnienia od rządu. Stronnicy rządu obecnie zapewniają, że nie myśli on stawiać systematycznego oporu wyjazdowi biskupów i jakkolwiek pragnąłby aby zbyt wielka ich liczba odrazu nie wydaliła się z swych djecezij, jednakże żadnemu nie będzie stawiał przeszkód w przekonaniu, że biskupi francuzcy zachowają w Rzymie odpowiednią ich stanowisku postawę.

Cesarz miał długo naradę z p. Dupuy de Lôme, w przedmiocie przekształcenia statków drewnianych marynarki francuzkiej na pan-

cerne, przekształcenia, które będzie kosztować 100 miljonów fr. Książę Napoleon wyjeżdża do Londynu 12-go b. m.; towarzyszyć mu mają pp. Ferri-Pisani i Françonnière. Co do podróży Cesarza do Londynu rozmaite są wersje. Utrzymywano że z powodu żałoby na dworze królowej Angielskiej, Cesarz ma się tam udać pod najściślejszem incognito, teraz zaś mówią, że nie tylko Cesarzowa będzie mu towarzyszyć, ale także i Cesarzewicz.

Sekretarz legacji greckiej w Paryżu jak najśpieszniej udał się do Aten. Może wyjazd ten zostaje w związku z zapewnieniem jakie Cesarz miał podług rozpowszechnionej wieści, udzielić zgodnie z innemi mocarstwami co do utrzymania na tronie greckim dynastji króla Ottona. Podług ostatnich wiadomości podanych przez *Presse*, dwa wojenne statki francuzkie wypłynęły z portu Pirejskiego, udając się do Naupłji i w. Syra, dla zabrania powstańców, ktorzy przyjęli amnestję i przewiezienia ich na mieszkanie do Smyrny.

Wyjazd Said-paszy wice-króla Egiptu do Europy, wyznaczony został na dzień 1 Maja. Wice-król zabawi miesiąc we Włoszech. Z Paryża, gdzie przepędzi tylko kilka dni, ma się on udać do Londynu, Wiednia, a przez Konstantynopol powróci do Egiptu. Wice-królowi w tej podróży mają towarzyszyć minister spraw zagranicznych, admirał, sekretarz i dwóch książąt krwi, Haleim-pasza i Mustafa-pasza, brat i synowiec Said-paszy.

Niektóre dzienniki utrzymują, że gabinet madrycki ulegnie teraz zmianie i że powodem przesilenia ministerjalnego jest konwencja zawarta w Soledad. *Pays* stanowczo zaprzecza temu, równie jak i wiadomości, jakoby jenerał Prim miał przeszkodzić wylądowaniu jenerała Almonte w Vera-Cruz, która tem mniej podług tego dziennika zasługuje na wiarę, że jenerał Almonte udał się do Meksyku z upoważnienia Cesarza. Samo to powiada *Pays* jest dostatecznie zapewniające, że nie spotka on żadnej przeszkody.

Patrie podaje wiadomości z Nowego Jorku z 28 Marca, według których spodziewano się tam nowej walki przypominającej sławną walkę *Merimaca*. Pancerna fregata *Floryda* należąca do marynarki południowej, obecnie stojąca na kotwicy pod Nowym Orleanem, przygotowywała się do wyjścia z tego portu i zniesienia jego blokady, w celu dozwolenia dwunastu statkom naładowanym bawełną, wydostać się na pełne morze i skierować ku Europie. Eskadra północna blokująca Nowy-Orlean, składa się z siedmiu drewnianych okrętów wojennych, z któremi sama jedna *Floryda* zamierza walczyć.

Włochy.

Turyn, 10 *Kwietnia*. Komisja wyznaczona przez p. Persano, w celu wprowadzenia zmian w budowie statków wojennych, postanowiła jednomyślnie, że wszystkie statki drewniane należy przerobić na pancerne i powiększyć w ogóle siły marynarki włoskiej. Sprawozdanie jej wniesiono wczoraj do Parlamentu, a przed kilkoma tygodniami polecono już wybudowanie dwóch fregat pancernych: *Terrible* i *Formidable*. W skutek tego, jeden z deputowanych zapytywał ministra marynarki, jak daleko budowa tych statków jest posunięta, i czy wkrótce będą mogły bronić wybrzeżów. Admirał Persano odpowiedział, że wszelkie objaśnienia, jakie pod względem budowy fregat pancernych, jakoteż pod względem obecnego stanu marynarki włoskiej, udzielić mógłby deputowanym, do niczegoby ich nie doprowadziły, że on jako marynarz znający rzecz dokładnie, z całą gorliwością zajmuje się powierzonem mu wydziałem, o czem izba wątpić nie powinna. Izba udzieliła mu wotum zaufania. Przy rozpoczęciu nowych posiedzeń parlamentu w końcu maja, minister marynarki ma przedstawić izbie projekt do prawa, dotyczącego uchwalenia dodatkowego kredytu, który wyniesie zapewne 7 do 10 milionów na uzbrojenie marynarki.

Król powrócić ma z Neapolu w pierwszych dniach Czerwca, aby być obecnym uroczystościom obchodzonym w rocznicę wprowadzenia statutu. Jednocześnie także mają się zebrać obiedwie izby, w celu ukończenia prac, będących na porządku dziennym posiedzeń 1862 r. W tymże samym czasie przybyć ma do Turynu wice-król Egiptu.

Zajmują się obecnie w ministerstwie spraw zagranicznych urządzeniem poselstwa, mającego udać się do Persji, w celu ofiarowania szachowi, orderu Zwiastowania w imieniu Króla Wiktora-Emanuela. Składać się ona będzie z kilku dyplomatów, pod przewodnictwem komandora Cerutti, który zwiedzał już kraj ten przed kilkoma laty. Przy tej sposobności ma być wysłana wyprawa czysto naukowa do tego ciekawego kraju Azji.

Na kandydatów do ambasady włoskiej w Konstantynopolu podają margrabiego Sauli i margr. Pareto; obadwaj są senatorami i Genueńczykami z pochodzenia. Margr. Sauli był przez jakiś czas ambasadorem włoskim w Petersburgu, a ostatecznie gubernatorem jeneralnym Toskanji.

Ostatnie raporta urzędowe jen. La Marmora o obecnym stanie prowincij południowych są nieco zaspakajające. Rozbójnictwo ustało zupełnie w prowincji neapolitańskiej, w Bazylikacie tylko, Kapitanacie i prowincji Bari, nie zdołano go jeszcze wytępić. Jenerał La Marmora zwraca w swoim raporcie uwagę na fakt bardzo ważny, mogący służyć za odpowiedź tym, którzy utrzymują, że biorący udział w tych wyprawach, stają w obronie narodowości włoskiej; otóż przekonano się ostatecznie, że na 6 rozbójników zabitych lub wziętych do niewoli, najmniej jest trzech cudzoziemców, a mianowicie Szwajcarów, Bawarczyków lub Hiszpanów.

Garibaldi przebiega ciągle Lombardję; obecnie oddalił się już znacznie od Mincio, gdzie obecność jego tak wielkie zrobiła wrażenie, że aż podwojono austrjacką załogę strzegącą brzegów rzeki i otwarto szluzy. Były dyktator udaje się teraz do wyższej Lombardji, gdzie pragnie odwiedzić widownią swoich wojennych czynów, jako to Varese i Laveno; potem powraca do Turynu, aby wypocząć cokolwiek po podróży, a następnie wyjedzie do Emilji i Toskanji, dla poparcia tam towarzystw strzelecko-narodowych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksella, 14 *Kwietnia*. *Indépendance Belge* donosi, że gabinet madrycki przesłał do dworu tuileryjskiego nowe propozycje co do zgodnego działania w wyprawie meksykańskiej, lecz gabinet tuileryjski propozycje tę odrzucił, jako zbyteczne z powodu bliskiego zakończenia sprawy.

Londyn, 14 *Kwietnia*. Wiadómości z Nowego-Jorku pod datą 1-go b. m. donoszą, że jen. Burnside zajął Beaufort. 500 skonfederowanych strzeże jeszcze twierdzy Macon. 70,000 wojska skonfederowanych jest zgromadzone w bliskości Koryntu pod dowództwem jen. Beauregard.

Paryż, 14 *Kwietnia*. Czytamy w *Pays*: Depesze prywatne z Madrytu donoszą, że Cesarz Marokański, niespokojny z powodu oporu stawianego w opłacie podatków, postanowił działać sam osobiście przeciw nieposłusznym. W tym celu wyruszył z Rabat z oddziałami piechoty, kawalerji i artylerji i obiecał trzy duros za każdą przyniesioną sobie głowę powstańca.

Nowy-Jork, 29 *Marca*. Statek parowy *Nashville* nie został zniszczony; przeciwnie przerwał on blokadę udając się z ładunkiem do Liverpoolu. Statek *Merrimac* jest przygotowany do wyjścia na morze. Poprawka dotycząca taksy bawełny została odrzuconą.

Berlin, 15 *Kwietnia*. *National Zeitung* donosi, że senat uniwersytetu w Greifswald zaprotestował przeciw okólnikowi wyborczemu ministra v. Mühler.

Berlin, 15 *Kwietnia*. *Stern-Zeitung* zawiera następujący artykuł: Podług wiadomości dziennikarskich, niektóre władze miały wydać co do wyborów polecenia, niezgadzające się z okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, w tym celu rozesłanym. W niektórych miejscach chciano zobowiązać urzędników do głosowania przy wyborach według zdania przez władzę zwierzchnią objawionego, gdy tymczasem rząd królewski dalekim jest od tego, aby wzbraniał urzędnikom korzystania z praw wyborcy podług ich własnego przekonania, i tylko w tej mierze wynurzył swe zdanie, iż agitacje wyborcze rządowi nieprzychylne, nie są zgodne ze stanowiskiem urzędnika. Niektóre władze podobno nawet poleciły oberżystom i szynkarzom, pod utratą konsensu, aby przybywających roznosicieli pism niezwłocznie dostawiali policji, celem zbadania ich legitymacji, i pisma te władzom oddawali. *Stern-Zeitung* dalej donosi, że otrzymała wiadomość, iż p. Jagow wydał polecenie do władz wymienionych, aby podobne rozporządzenia, jeżeli rzeczywiście wydane zostały, cofnęły, gdyż przekraczają one granice okólnika; przytem napominał władze, aby się ściśle przepisów okólnika trzymały.

Turyn, 12 *Kwietnia*. Wyjazd króla jest oznaczony na 22 b. m. Wiktor-Emanuel zwiedzi kilka miast Włoch środkowych, zanim się uda do Neapolu; zamierza on zbadać stan i położenie portów włoskich i polecił nakazać stósowne w tej mierze roboty. Nieobecność dworu będzie dłużej trwała, jak się spodziewano, gdyż król postanowił zwiedzić wyspy Sycylję i Sardynję, przed powrotem do Turynu.

Frankfurt, 12 *Kwietnia*. Krąży pogłoska, że wielki książę Badeński, przesłał list własnoręczny królowi pruskiemu, dotyczący kwestji heskiej. Wielki książę miał oświadczyć swą gotowość do przedsięwzięcia ważnych kroków w kwestjach narodowych niemieckich, jeżeli będzie mógł liczyć na poparcie ze strony króla Wilhelma.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny i chłodny, rano do g. 7 i wieczorem od g. 7 do 8, niebo na pół pogodne, przez resztę dnia pochmurne; o g. 12 i o g. 1 po południu śnieg bardzo drobny, o g. 6½ śnieg gęsty przez 13 minut padał. Przez cały dzień panował mierny wiatr północno-zachodni. Średnia temperatura dnia jest 1 ²/₅ stopni ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 7 stopni, w nocy było ⁴/₅ stopni zima. Barometr opada średnia jego wysokość jest 745,94 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne. Elektryczność 24 stopni. Księżyc najbliżej ziemi o g. 1 z rana.

— Dnia 4 Marca r. b. na osadzie Duraj, w gminie Chociszew, powiecie Łęczyckim, z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wszczął się pożar, który zniszczył papiernię ubezpieczoną na rs. 540, a straty stąd wynikłe wynoszą rs. 5,000.

— Kiedy w d. 5 Marca Dominik Łoszak, lat 18 liczący, parobek ze wsi Biała, powiatu Zamojskiego, powracał wieczorem z drzewem z lasu, fura się przewróciła, a drzewo tak go mocno przywaliło, że na miejscu życie zakończył.

— P. Wincenty Dawid, nauczyciel przy szkole realnej w Lublinie, znany z wielu prac literackich, jak dowiadujemy się, ukończył już prawie, *Kurs literatury ojczystej dla młodzieży*, który zapewne niedługo drukiem ogłosi. Kurs ten zawierający teorję piśmiennictwa i streszczoną historję literatury polskiej, zapełni brak jaki istniał w naszej niezbyt bogatej elementarnej literaturze, a wydanie takiego podręcznika dla chętnej do nauki, naszej młodzieży, zjedna p. Dawidowi prawdziwą zasługę. O ile nam wiadomo, p. Dawid nie ogranicza się na tej pracy i ma już przygotowane materjały do ułożenia podręczników elementarnych i w innych gałęziach nauk; zdaje się, iż pośpieszyć z niemi nie zawadzi, a prace jego na tem polu zyskają mu słuszne uznanie.

—Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły następujące obrazy: Gryglewskiego z Krakowa — Poprzeczna część wnętrza Kościoła Panny Marji w Krakowie, i część Kościoła Św. Katarzyny na Kazimierzu; Dembowskiego z Krakowa—Widok Bielan na mogiłę Kościuszki i Kraków, i widok na górę Pyszną i staw Stnereczyny w dolinie Kościeliskiej; Kossowicza — Portret Damy; Lipskiego—Druciarz; Oleszczyńskiego—Popiersie damy z gipsu; Falkowskiego—Plan architektoniczny ołtarza do Kościoła po Bernardyńskiego w Żytomierzu.

— W końcu miesiąca marca wyszły z druku w Kijowie, w języku polskim: *Przekłady pisarzy małorosyjskich* przez A. Gorzałczyńskiego. Tłumacz przyrzeka z czasem przełożyć na język polski wszystkie utwory lepszych pisarzy małorosyjskich. Pierwszy tom zawiera następne poezje Szewczenki: „*Najmyczka, Katyrina, Topola, Iwan Podkowa* i t. p., w liczbie 17-u. Tłumaczenie jest nader udatne i oddaje cały powab poezji narodowej ukraińskiej. Wydawnictwu temu można przepowiadać wielkie powodzenie, tem bardziej, że nie mamy wielu przekładów poezji małorosyjskiej na język polski. Tom drugi, będący w druku zostanie także poświęcony poezjom *Szewczenki*, w tomach zaś następnych tłumacz przyrzeka dać przekład powieści *Osnowianenka* (Kwitka), będących dla prozy ukraińskiej tem, czem są dla poezji utwory Szewczenki. Tom czwarty nareszcie stanowić będą powieści i opowiadania *Marka Wowczka*.—Pierwszy tom odbitym został bardzo pięknie w drukarni uniwersyteckiej, zawiera, 48 stronic, i jest do nabycia w księgarni Kijowskiej Idzikowskiego.

— Z Odesy otrzymaliśmy broszurę w języku rosyjskim, pod tytułem: *Trzecie doroczne sprawozdanie pierwszej szkoły sobotniej dla chłopców żydowskich klasy rzemieślniczej i handlowej w Odesie*, *doktora A. J. Goldenbluma*, redaktora żydowskiego dziennika „Hameliz". Autor broszury mówiąc o konieczności moralnego wychowania i wykazując dostateczną ilość szkół dla biednych uczniów, pisze między innemi: „że w Odessie koniecznie należało otworzyć taką szkołę, któraby podawała sposobność jakiegokolwiek kształcenia się chłopcom służącym w sklepach i zajmującym się rzemiosłem. Szkoła taka ma cel dwojaki: 1) dać możność kontynuowania nauki tym uczniom, którzy już uczęszczali do jakiegobądź zakładu naukowego, i 2) być szkołą elementarną dla tych, którzy pragną się zacząć uczyć. Do broszury dodany jest wykaz ofiar dobrowolnych na utrzymanie szkoły złożony, oraz rachunek wydatków.

— Ministertwo dóbr państwa w Rosji podało do wiadomości publicznej, że w mieście Kijowie z dniem 27 Sierpnia 1862 r. otwartą zostanie wystawa gubernjalna płodów rolniczych i bydła.

— Donosiliśmy już w Lutym w „Dzien. Pow.," że w Pradze wychodzi od nowego roku, nakładem p. J. L. Kobra, zbiór powieści pod tytułem: *Jih. Historicko-romantické obrazy z dejin jihoslovanskych* („Południe. Obrazy historyczno-romantyczne z dziejów południowo-słowiańskich"). O tej pracy pióra znanego autora czeskiego, p. Prokopa Chocholuska, *Hvezda* ołomuniecka tak mówi: „Cała Europa zwraca obecnie baczną uwagę na rozległe krainy półwyspu Trackiego. Istniało tam niegdyś silne państwo serbskie, którego tragiczny koniec, bohaterskie wytrwanie w wierze ojców i swej narodowości, pomimo prześladowania i ciężkiego jarzma, tudzież przebudzenie się obecne z ciemności do nowego życia, czego dają liczne dowody, postępy, jakie obecnie czyni, w obec upadku potęgi i sławy półksiężyca,—wszystko to stanowi materjał obfity do uroczych obrazów. Każdemu zaprawdę przyjemnem będzie poznać choć w ogólnych zarysach dzieje pobratymczego nam narodu, skreślone w pięknej formie powiastek, zdolnych oświecić nas o tyle, iżbyśmy nie byli profanami pod względem pojmowania stosunków tamecznych. Chocholusek kreśli te dzieje piórem wprawnem i pięknem, dobrze znanem czytelnikom. O upadku państwa serbskiego autor opowiada w pierwszym oddziale, na czele którego postawił dewizę: *Concordia res parvae crescunt, discorda vel maximae dilabuntur*. Przebudzenie się zaś słowian południowych, pod panowaniem tureckiem zostających, do nowego życia, stanowić będzie treść opowiadań drugiego oddziału. Dzieło to wychodzi zeszytami miesięcznemi, których liczba wyniesie do 20-u."

— *Lumir* donosi, że koncert dany 2-go b. m. w Pradze przez artystów i artystki akademji zofińskiej, sprawił prawdziwą przyjemność miłośnikom muzyki kościelnej i klasycznej. Co do pierwszej, wykonane zostały najdawniejsze utwory kościelne czeskie z X, XIV, XV, XVI i XVII stulecia, bądź solo, bądź chórem, z towarzyszeniem organów i instrumentów smyczkowych.

— *Slovenski Glasnik* podaje następującą wiadomość: „Znany kompozytor południowo-słowiański, p. Kornel Stankowić, napisał muzykę opartą na melodjach serbskich pieśni kościelnych *(melodije cerkvenih pesem)* i takową zamierza wydać. Najpierw wyjdzie *Liturgija Jovana Zlatoustega*. Wydawnictwa tego podjął się jeden z wiedeńskich zakładów litograficznych."

— Zacznie wkrótce wychodzić w Pradze nowe czasopismo czeskie dla szkół gimnazjalnych i realnych, pod redakcją p. Ed. Nowotnego, profesora gimnazjum Malostrańskiego w Pradze.

— Na wystawie powszechnej w Londynie wielkie zajęcie będą wzbudzać wyroby japońskie, w tych czasach już ustawione. Pomiędzy niemi znajdują się chustki do nosa papierowe różnego kształtu, drukowane i gładkie i wiele innych przedmiotów, znanych już w handlu, jako to: parasole, parasolki, wachlarze, ekramy i latarnie z bambusu, jedwabiu i papieru. Pieniądze papierowe kursują w Japonji, ponieważ na wystawie znajdują się ich okazy. Wyliczenie rozmaitych papierów japońskich, i ich użyciu rzeczywiście jest ciekawem. Jest to i papier do korespondencji pomiędzy osobami wyższej klasy, inny na koperty, inny do zapisywania przysłów i zdań, które zawieszają się w świątyniach i mieszkaniach, inny do zawijania podarunków, inny na rękopisma, inny na świadectwa moralnego sprawowania, inny do chowania proszku od zębów, inny do pisania poezij, inny do związywania włosów dla dworzan, inny do zawijania w kształcie róży traw morskich, które przesyłają się wraz z podarunkami osobom wyższym. Trudno wyliczyć wszystkie rodzaje papieru na rozmaite użytki, bo na wystawie znajduje się ich dziesięć razy więcej gatunków.

— Depesza z Marsylji z 3 Kwietnia donosiła o przybyciu tam ambasady Japońskiej, która jak wiadomo składa się z pełnomocnego ministra, nadzwyczajnego posła, dwóch sekretarzy i 17-u urzędników. Nazwiska głównych osób poselstwa są: ministra Take-No-Ootszi-Szydnodzuke-No-Kami, posła Mutsudaira-Iwani-No-Kami, pierwszego sekretarza Kiwgah-Noto-No-Kami. *Monitor* z powodu tej ambasady podaje następujące wiadomości o japończykach: Ambasada obecna składa się z znakomitych osób; dwaj ministrowie i dwaj sekretarze są tem co nazywają w Japonji *ometsy*, to jest cieniami jeden drugiego. W Japonji wszystko urządzone jest na podstawie prawa dualizmu, i nigdy żaden urzędnik, jakiegokolwiek stopnia, nic ważnego nie przedsięweźmie bez nieodstępnego swego cienia. Anglicy z tego powodu opowiadają następującą anegdotę. Kiedy zawarli traktat z japończykami, lord Elgin, jako reprezentant angielski podpisał się z podwójnym tytułem jako hrabia Elgin i Kincardnie; nie można było przekonać japończyków, że drugie to nazwisko nie jest nazwiskiem cienia pełnomocnika. „Widziemy Elgina, mówili oni, ale gdzie jest Kincardnie? dla czego trzyma się na ustroniu, dla czego nigdy nie mogliśmy go zobaczyć?" Nieobecność osoby odpowiadającej drugiemu nazwisku podpisanemu na traktacie, uważana była przez japończyków za wielką obrazę.

Powiadają, że ambasada po przedstawieniu się w Paryżu Cesarzowi, następnie zwiedzi różne strony Francji, w celu zbadania wszystkiego co tylko mogłoby zająć dwór w Jeddo. Potem podobno, ambasadorowie udadzą się do Londynu na otwarcie wystawy powszechnej, a potem do Berlina, Wiednia i Petersburga, wszędzie zbierając wiadomości i badając różne cywilizacje europejskie. Bardzo być może, iż z Petersburga ambasada zechce powrócić do Jeddo przez Syberję, bo na przebycie tej drogi potrzebowałaby trzy razy mniej czasu niż na podróż na około.

Do tego czasu Japonja wysyłała tylko dwie ambasady: w 1652 r. do Papieża i niedawno do Stanów Zjednoczonych.

Ambasada do Papieża właściwie nie była narodowa, a raczej wysłana przez tych książąt tylko, którzy przyjęli wiarę chrześciańską, rozszerzaną pomiędzy niemi przez misjonarzy katolików, którzy z wielkiem powodzeniem nawracali w Japonji w XVI wieku. Teraźniejsi ambasadorowie przybyli z łatwością i wielką szybkością na wojennych parowcach przez Singapoor i Suez, lecz ich poprzednicy mieli większe do zwalczenia trudności i trzy lata potrzebowali na przebycie przestrzeni, dzielącej ich państwo od stolicy Świata katolickiego. Podróż powrotna trwała jeszcze dłużej, a przez ośm lat ich nieobecności przywiązanie współrodaków do wiary katolickiej, znacznie się oziębiło. Papież i święte kolegjum spodziewali się znakomitych rezultatów z tej ambasady, tymczasem nie miała ona żadnych ważnych skutków, a w następnym wieku Anglicy, Holendrzy i Portugalczycy opuścili ten kraj, a raczej zostali z niego wypędzeni jedni po drugich. Holendrom pozwolono przebywać tylko na małej wysepce Desima, a krajowcy którzy nie chcieli wyrzec się katolicyzmu, zostali wymordowani.

Niedawna ambasada Japońska do Stanów Zjednoczonych i wrażenie jakie sprawiła, w żywej jeszcze są pamięci. Amerykanom należy zaszczyt otwarcia dla Europy tych niedostępnych wysp najodleglejszego wschodu. Rząd Stanów Zjednoczonych niczego nie zaniedbał, ażeby dobrze przyjąć nowych azjatyckich przyjaciół, i ambasadorowie musieli powziąć wysokie wyobrażenie o rządzie Waszyngtońskim. Członkowie tej ambasady nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale z powrotem w i Singapoor i w Hong-Kong, najszczegółowiej badali wszelkiego rodzaju przedmioty i okazywali wysokie zdolności i znakomity smak, tak w poszukiwaniach jak i w żądaniu objaśnień.

Obecnie kiedy Japończycy ponowią te badania w całej Europie, w chwili kiedy znajduje się ona na najwyższym szczycie cywilizacji i potęgi, będą obecni na wystawie powszechnej, gdzie wszystkie kunszta, cały handel i przemysł zawiązują największą czasów nowożytnych walkę.

Trzeba pamiętać przytem, o prawie cudownych zdolnościach Japończyków w sztuce naśladowania, o ich duchu żywotnym, wybitnym pośród azjatyckiego odrętwienia, o ich chciwości nauki i głębokiem wrażeniu, jakie sprawiło w tym kraju, ukazanie się europejczyków. Naród japoński, jakkolwiek należący do rasy zamkniętej, ale zawsze wyższej, nie mógł znieść zetknięcia z Europą, aby go nie opanowała nagle ciekawość, potrzeba nauczenia się i zobaczenia wszystkiego własnemi oczyma. Wysyła on swych ambasadorów, już dziwiących się tym licznym okazom przemysłu europejskiego, które ich robotnicy umieją tak dokładnie naśladować, że sami Europejczycy nie są w stanie odróżnić kopji od oryginału. Nowy świat otwiera się przed nimi, a niemniej zajmującem dla Europy jest, zbadanie wrażeń nowo przybyłych podobnych do naszych przodków, których zbudzonoby po dwudziestoletnim śnie, jak będzie ciekawym dla tych podróżników wychodzących jakby z zaczarowanego lasu, cudowny widok nowożytnej cywilizacji.

— Niedawno nakładem księgarni Charpentier w Paryżu, wyszła nowa edycja przekładu na język francuzki *Koranu*, dokonanego przez naszego ziomka, p. Kazimierskiego, znakomitego orientalistę, dragomana legacji francuzkiej w Paryżu. Doskonałe to tłomaczenie z tekstu arabskiego, wyszło po raz pierwszy w 1849 roku; teraz kiedy pierwsze wydanie zostało wyczerpane, p. Kazimirski na nowo przejrzał i poprawił tłómaczenie, uzupełnił go notami, komentarzami i spisem analitycznym.

— Czytamy w londyńskiem *Athaeneum*: Ostatnie posiedzenie londyńskiego instytutu archeologicznego było nader zajmujące. Naprzód p. Petree z Kirwal (na wyspach Orkadzkich) przedłożył zgromadzeniu rysunki przedstawiające szczątki okrągłego kościoła, zwanego *Girth-house*, znajdujące się na wyspach Orkadzkich. Kościół ten leży koło pałacu Jarl Paul'a, który żył w XII wieku Jest to może jedyny w Wielkiej Brytanji dobrze zachowany zabytek architektury, niegdyś bardzo upowszechnionej w krajach północnej Europy. W Altenfurt koło Norymbergi znajduje się kościół zupełnie do tego podobny. Profesor Donaldson zrobił uwagę, że tego kształtu kościoły, mianowicie w Wielkiej Brytanji, zawsze sięgają XII wieku. Prezydujący dodał, iż okrągły kościół znajduje się także w Northampton, lecz jest bardzo zrujnowany i teraz dopiero na pamiątkę zmarłego margrabiego Northampton, byłego prezesa instytutu archeologicznego, rozpoczęto restaurację tegoż, przez biegłych budowniczych.

Następnie odczytano memorjał przesłany instytutowi przez jego członka korespondenta, hrabiego Tyszkiewicza, członka Wileńskiego towarzystwa archeologicznego. Memorjał, ten dotyczy starożytności na Litwie. Kraj ten ma to wspólnego z innemi północnemi krajami, że żaden tamtejszy pomnik nie ściąga uwagi starożytników różnych narodów europejskich, to jest, że nie zachował żadnych śladów panowania rzymskiego. Przez Litwę przechodziło z Azji wiele narodów dążących na południe i zachód Europy. Główne ślady, jakie narody to pozostawiły po sobie, są okopy i wyniosłości (tumuli) zwane na miejscu kurhanami. Hrabia Tyszkiewicz dzieli te zabytki starożytne na cztery rodzaje: horodyszcza wzniesione przy połączeniu dwóch rzek, lub nad brzegami rzek; szańce, zwyczajnie na wzgórkach, gdzie znajdują się wpadliny napełnione popiołem i węglami, ofiarnemi; obszerne obwiedzione wałem przestrzenie, gdzie się zgromadzano na radę i wymierzano sprawiedliwość, na koniec kurhany. (Jak z sprawozdania angielskiego czasopisma można wnosić, memorjał ten jest streszczeniem znanych archeologicznych prac hr. Tyszkiewicza, które były wydane w polskim języku).

Potem p. E. Lloyd, z Ramsgate, odczytał ciekawe badania co do miejsca, gdzie wylądował w Anglji Juljusz Cesar, a resztę posiedzenia poświęcono na oglądanie i ocenianie rozmaitych złotych, srebrnych, kamiennych, z kości słoniowej i innych zabytków starożytności, nadesłanych z różnych stron w podarunku dla instytutu.

— Prof. Ficker miał 12-o b. m., w sali akademji nauk, prelekcję o ludności Wiednia, przyczem przytoczył wielką obfitość danych i wyprowadził z nich bardzo ciekawe rezultata. Podajemy tu niektóre z liczb, przez prelegenta przytoczonych. Podług pierwszego spisu ludności, dokonanego w 1754 r., miasto Wiedeń liczyło 175,640 mieszkańców, a we 25 lat potem, liczba tejże ludności przekroczyła po raz pierwszy cyfrę 200,000. W r. 1857 ludność stolicy Austrji doszła do 476,222, a z końcem roku zeszłego wynosiła 512,000. W tym wzroście ludności nie wszystkie dzielnice miasta jednakowy brały udział, podczas bowiem gdy od r. 1783 ludność środka miasta pozostała prawie nieruchomą, liczba mieszkańców przedmieść niemal potroiła się. Pod względem narodowości, Wiedeń liczy: 355,000 niemców, 88,000 słowian (powiększej części czechów, morawian i słowaków), 10,000 węgrów i 16,000 żydów. Pod względem wyznań, Wiedeń liczy: 446,000 katolików, 12,000 ewangielików wyznania tak augsburgskiego jak i helweckiego, przeszło 1,000 wyznawców wiary grecko-wschodniej, 120 anglikanów i 16,000 starozakonnych. Co do tych ostatnich, prelegent powiada, że było ich w Wiedniu w r. 1783 tylko 580. Co do liczby mieszkańców cywilnych płci męzkiej i żeńskiej, prawie zupełna istnieje równowaga. Na 100 mieszkańców Wiednia przypada przecięciowo 45 żonatych lub zamężnych, tyleż kawalerów lub panien, i 10 wdowców lub wdów.

JURISPRUDENCJA.

UWAGI

nad naturą zobowiązań według Kodeksu Napoleona z powodu pewnego procesu skreślone.

W jednem z pism nie naszych napotkałem opis procesu w jednym z Trybunałów francuzkich przez sukcesorów Bel'a przeciw Marmignac'owi wytoczonego, w treści następującej:

Michał Franciszek Marmignac w Batignolles Monceaux wydał Bel'owi obligację w słowach:

„Ja niżej podpisany M. Fr. Marmignac przyznaję, że jestem dłużny panu Bel'owi Kapitanowi 71 pułku piechoty:

1. Sumę 360 franków, które mi dał dnia 20 Grudnia 1852 r.
2. Sumę 200 franków, które mi dał dnia 10 Marca 1853 r.

Od sum tych zobowiązuję się płacić mu po 5% od daty wzięcia każdej.

W przypadku mej śmierci, te dwie sumy z procentami mają być zapłacone przez mych sukcesorów kapitanowi Bel'owi lub jego pełnomocnikowi z mego majątku, przed wszystkiemi innemi długami.

W przypadku śmierci kapitana B. ta obligacja staje się nic nieznaczącą nawet dla sukcesorów Bel'a, jeżeli by się znaleźli, gdyż Bel na przypadek śmierci swej odstępuje mi obie te sumy, co przyznaje stwierdzając cały niniejszy akt swym podpisem.

Działo się w Batignolles-Monceaux
1 Maja 1853 roku.
(podpisano) *Marmignac.*

Potwierdzam treść całego powyższego aktu dnia 1 Maja 1853 r., będąc na urlopie w Paryżu.

(podpisano) *Bel* kapitan 71 pułku piechoty.

Na skutek akcji przez sukcesorów Bela, o należność obligiem przyznaną, wytoczonej, Trybunał wydał wyrok:

Zważywszy:

1) Że akt 1 Maja 1853 r. nie obejmuje w sobie warunków wzajemnie zobowiązujących (conventions synalagmatiques);

2) Że zatem przepis art. 1325 kod. fr. do tego wypadku się nie stosuje;

3) Że Bel na przypadek swej śmierci wcześniejszej niż śmierć Marmignac'a, uwalnia tego ostatniego od zapłaty długu; i

4) Że w skutek wcześniejszej śmierci Bel'a przed Marmignac'em, sukcesorowie Bel'a nie mogą rościć do Marmignac'a żadnej pretensji;

Trybunał z tych powodów uznał akcję sukcesorów Bel'a za bezzasadną.

Wyrok ten zdaniem mojem niezgodny z duchem prawa fr. nastręcza mi następne uwagi:

Prawodawca przypuszcza w każdem zobowiązaniu między stronami pewną wzajemność; jedna strona coś daje, dała, lub zrobiła, dać lub zrobić przyrzeka; za to druga strona coś daje, dać lub robić zobowiązuje się. Prawodawca nie tamuje nikomu swobody rozporzą-

dzania służącemi mu prawami; ale przypuszcza, że pozbywający się swych praw na korzyść innej osoby, musi w tem mieć lub widzić przynajmniej pewną dla siebie korzyść. Z tej wychodząc zasady, prawodawca do istoty zobowiązania wymaga *przyczyny godziwej*. Zobowięzuję się piśmiennie zapłacić 1,000 zł. panu X. Ale gdy ten domaga się wykonania zobowiązania, pozostaje mi możność udowodnienia, że zobowiązanie zostało bez waluty, t. j. bez przyczyny godziwej prawnej, i żaden Trybunał nie skaże mnie na zapłacenie 1,000 złotych. Nie idzie zatem, aby zobowiązanie się materjalne musiało koniecznie domyślać się wzajemnej korzyści materjalnej owszem owa wzajemna korzyść może być nader rozmaita; może być materjalna, może być umysłowa lub moralna, może być rzeczywista lub urojona, może być odpowiednia wartości zobowiązania, może być od niego większa lub mniejsza; ale zawsze domyślać się trzeba owej wzajemności. Płacę komuś pensję za to, że przychodzi do mnie na pogawędkę; płacę komuś za to, aby mi pokazał piękną okolicę; nie są to korzyści materjalne; płacę komuś za udzielane mi lekcje, kiedy ten mniej umie, niż ja; korzyść więc moja urojona; płacę 100 zł. za przedmiot, którego wartość powszechnie uznana wynosi zł. 20; lub płacę zł. 20 za przedmiot wartujący podług powszechnego uznania zł. 100, i t. d. Jeżeli w pozbyciu się mych praw na korzyść drugiego, brak owej wzajemności, stosunek taki uważa prawodawca za anormalny, i albo go uznaje za nienastąpiony, albo dozwala wyłamać się od takiego zobowiązania. Jeżeli kto rozporządza swemi prawami na korzyść innych bez wzajemnej korzyści, prawodawca zowie go marnotrawcą, i dozwala go ograniczyć w możności rozporządzania majątkiem. Nie dość na tem; jeżeli kto sprzedaje swą własność nieruchomą za cenę niższą o większą połowę od jej wartości, może cofnąć swe zobowiązanie; jeżeli zobowiązał się opłacać lichwę, prawodawca nie zmusza go do dotrzymania zobowiązania. W tej myśli prawodawcy leży wysoka filozoficzna moralna zasada. Prawo dobrze pojmowane nie sprzyja egoizmowi; nie potakuje myśli: „po mej śmierci niech i trawa nie rośnie." Prawo uważa człowieka za *użytkownika* praw, jakie mu się dostały we władanie; ale *trwonić* te prawa, nie jest to *użytkować*. Prawodawca nie ścieśnia człowieka w użytkowaniu praw, które mu się dostały w udziale; owszem, dając mu obszerny zakres władzy względem praw mu służących, pragnie, aby on to zostawił po swem zejściu na korzyść np. swej rodziny. Ściśle się zastanawiając nad duchem Kodeksu, dostrzegamy, że on uważa majątek za własność rodziny, a nie za wyłączną własność pojedynczego jej członka. Dla tego prawodawca ogranicza władzę spadkodawcy co do ropo rządzania swym majątkiem z pokrzywdzeniem bliskich krewnych. Za normalny stosunek uważa prawodawca, aby majątek pozostał w ręku rodziny; tak dalece, że nawet połączenie się z osobą innej rodziny przez małżeństwo nie wpływa na zmianę owej woli prawa. Dla tego w przepisach o spadku nie rządząc się polityczną zasadą (feudalne przechodzenie przez sukcesję całości dóbr na jednę osobę, lub wyłączenie kobiet od równego sukcedowania, jest skutkiem zasady politycznej) przyjął za podstawę przywiązanie rodzinne. Przywiązanie rodzinne podług prawa natury rządzi się bliskością związku pokrewieństwa. W stanie normalnym mamy największe przywiązanie rodzinne do najbliższego krewnego; jeśli mamy kilku krewnych w równym stopniu, przywiązanie nasze równem jest dla nich, podziela się niejako między nimi; dla tego i spadek dzieli się między równemi stopniami. Prawodawca wprawdzie przypuszcza możność wyjątku; przypuszcza, że przywiązanie wymagające także wzajemności, może się przelać na dalsze stopnie, lub na osoby obce, jeśli bliżsi krewni zaniedbują swych obowiązków wzajemności, a dalsi lub obcy zastąpią bliższych w przywiązaniu; dozwala więc częścią lub całością rozporządzać na korzyść obcych lub dalszych krewnych, ale uważa to zawsze za stosunek *anormalny*, za *wyjątek*.

Tak pojmując zasady przyjęte przez prawodawcę kodeksu, wyjaśnimy sobie z łatwością, dla czego tenże prawodawca tak ścieśnił możność rozporządzania swym majątkiem pod tytułem darmym. Naprzód zabronił darowizny na przypadek śmierci (z wyjątkiem co do stosunku między małżonkami);—wreszcie, możność robienia darowizn między żyjącymi, i rozporządzania na czas po śmierci rozporządzającego przez testament, ograniczył formalnościami, które *jako wyjątkowe*, tłómaczone być muszą ściśle; i dla tego niezachowanie tych formalności, pociąga za sobą nieważność rozporządzenia. Ile razy więc mamy rozpoznawać wypadek rozporządzenia sposobem darmym, czy to między żyjącymi, czy też na czas po śmierci rozporządzającego, musimy być ściśli w tłómaczeniu prawa, bo stosunek taki, jakeśmy widzieli, jest anormalny, stanowi wyjątek od ogólnej zasady, zatem jako wyjątek musi być jak najściślej tłómaczony.

Tak przygotowani, rozpoznajmy akt z dnia 1-go Maja 1853 r.

Widzimy z niego, że między Bel'em a Marmignac'em zaszły dwa stosunki prawne:

1) Marmignac otrzymał od Bel'a dwie sumy, i dla tego zobowiązuje się płacić procent i same sumy albo sam, albo przez swych sukcesorów. Stosunek ten jest prawnie normalny, bo oparty na wzajemnej korzyści; ale znajdujemy w akcie:

2) Bel nie zrzekając się swej należności za życia, zrzeka się jej na czas po swej śmierci, zrzeka się imieniem swych następców, nie dozwalając im się upominać o nią na przypadek swej wcześniejszej śmierci, przekazując ją na rzecz Marmignac'a. Akt ten więc jest rozporządzeniem własności na czas po śmierci, i to bez wszelkiej wzajemności, a zatem bez przyczyny prawnej. Zobowiązanie się więc Bel'a jest wyjątkowem, — anormalnem, i z dwóch zasad nie ważnem:

a) nastało bez przyczyny prawnej, bo bez wzajemnej korzyści;

b) jest rozporządzeniem na przypadek śmierci, a nie nosi cechy testamentu.

Sukcesorowie więc Bel'a, mieli zupełną mem zdaniem słuszność domagać się zwrotu fran. 560 z procentami; bo z aktu 1-go Maja mieli dowód, że prawo do tej kwoty było własnością ich spadkodawcy; a lubo spadkodawca rozporządził tą kwotą, ale rozporządził nieprawnie, zatem to rozporządzenie utrzymać się nie powinno. *W.*

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Marzec 1862 r.

Pauli. *Etnograficzeskoje opisanje narodow, obitajuszczich jewropejskuju i azjatskuju Rossiju. S. Peterb.*

„Opis pod względem etnograficznym ludów, zamieszkujących Rosję europejską i azjatycką", dzieło napisane przez p. Pauli, członka rzeczywistego Cesarskiego towarzystwa jeograficznego, dedykowane zostało Najjaśniejszemu Cesarzowi Aleksandrowi II-mu i ogłoszone drukiem na pamiątkę tysiącletniej rocznicy założenia państwa rosyjskiego. Jest to obszerne i nader ważne dzieło, mające tę jedyną wadę, iż budząc w wysokim stopniu interes, jest zbyt drogiem, ażeby mogło być przystępnem dla ogółu. Jest to jedna z wyjątkowych edycij, przeznaczonych dla zamożnych bibljofilów i dla wielkich księgozbiorów publicznych. Dzieło to, odznaczające się zarówno przepychem wydania i gruntownością opracowania, jest również użyteczne jak i ciekawe, a autorowi, który poświęcił mu długoletnią pracę, prawdziwa należy się wdzięczność.

Wspaniała ta książka in folio majori, ozdobiona jest 62 illustracjami kolorowanemi, wyobrażającemi typy i ubiory wszystkich narodów, Rosję zamieszkujących. Rysunki do tych sztychów wykonane zostały przez pierwszorzędnych artystów, a same sztychy na szczególną zasługują uwagę. Typy, ubiory i sama nawet fizjonomja okolic, oddane tu są z nadzwyczajną ścisłością. Jest to prawdziwa galerja portretów ludów mieszkających w rozmaitych prowincjach Rosji europejskiej, azjatyckiej i amerykańskiej. Zbiór ten tem większą ma cenę, że tablice użyte do sztychów, zostały zniszczone wnet po odbiciu, któ re ograniczyło się do niewielkiej liczby egzemplarzy.

Co do samego tekstu, autor korzystał z pomocy p. Erckerta, członka towarzystwa jeograficznego, oraz z rad wielu znakomitych uczonych, jako to: K. Rittera, profesora Schotta, pp. Koeppena, Kunika, Wiedemanna, Brosseta, którzy są członkami akademji nauk, Lercha i t. d.

Zresztą dzieło opracowane zostało podług licznych i ważnych materjałów, nagromadzonych przez towarzystwo jeograficzne, oraz podług dokumentów, znajdujących się w ministerstwach i rozmaitych zarządach cesarstwa. Wstęp, pióra akademika Baera, daje jasne wyobrażenie o stanie nauki etnografji w dawnych i obecnych czasach.

Wysoką wartość posiada opis dokładny obecnego stanu i rysów charakterystycznych wszystkich narodów rozległego cesarstwa rosyjskiego, rozklasyfikowany w sposób jasny, naturalny i systematyczny, podług pochodzenia tych narodów i ich rozmieszczenia jeograficznego. Dzieło dzieli się na pięć wielkich oddziałów, w porządku następującym;

A. Ludy indo-europejskie: Słowianie, Litwini, ludy pochodzenia romańskiego, frakcje ludów indo-europejskich, Żydzi (należący do liczby narodów semityckich).

B. Ludy kaukazkie: Georgjanie, Lezgini, Kistowie, Czerkiesi.

C. Ludy uralo-altajskie: Samojedy, Finnowie, Tatarzy, Mongołowie, Tunguzy.

D. Ludy Syberji wschodniej: Jukagiry, Korjako-Czukczi, Kamczadały, Giljaki, Kurylowie i Ainowie.

E. Ludy Ameryki rosyjskiej: Aleuci, Eskimowie, Kenajeny v. Tnainasy, Koloszowie.

Każdej narodowości odrębnej poświęcony jest osobny rozdział, gdzie opisane są obyczaje, zwyczaje i historja ludów, z dokładnością i szczegółami, dowodzącemi, że autor i jego spółpracownicy nie szczędzili pracy dla napisania dzieła, któremu krytyka, nawet stronnicza, nie znajdzie nic do zarzucenia.

Żadna znaczniejsza bibljoteka, bądź publiczna, bądź prywatna, nie powinna szczędzić wydatku na nabycie tego pomnikowego dzieła. W każdym razie, znajdzie ono zaszczytną wzmiankę w historji bibljografji powszechnej.

Oprócz 76-u sronic folio druku we dwie szpalty, tudzież 62-ch illustracij, o których wyżej wspomnieliśmy, do dzieła tego dołączone jeszcze zostały: 1) Tablica kranologiczna litografowana, przedstawiająca typy najgodniejsze uwagi; 2) Tablica statystyczna i etnograficzna, ułożona podług najnowszych dokumentów urzędowych, i 3) Karta etnograficzna chromolitografowana.

Cena tego dzieła, które sprzedaje sam tylko autor, wynosi 200 rs. w Rosji, 200 talarów w Niemczech, 800 franków we Francji i 35 funtów ster. w Anglji.

Cesarz Francuzów nabył dla bibljoteki luwrskiej rysunki oryginalne, podług których zostały wykonane ilustracje.

O niekotorych sobytiach w Bucharie, Chokandie i Kaszgarie, zapiski Mirzy-Szemsia Buchari, izdannyja w tekstie, s perewodom i primieczanjami, W. W. Grigorjewym. Kazań, in 8-vo.

Podstawę, jakkolwiek nie główną, tego dzieła, stanowią pamiętniki Mirzy-Szemsia, handlarza bucharskiego, który spędził młodość przy dworze bucharskim, bardzo wiele widział, w nie jednym wypadku sam brał udział, następnie spędził czas niejaki w Kokanie, zwiedził Turkiestan chiński i nareszcie osiadł w Oremburgu. Poznał go tu p. Grigorjew i zachęcił do napisania pamiętników o tem, co widział podczas swego pobytu w Bucharze i wędrówek po innych krajach Azji środkowej. Mirza-Szems uczynił temu życzeniu zadość w sposób jaki mógł najlepszy.

Praca ta, pióra azjaty, nie odznacza się głębokością pomysłów i nie świadczy zbyt pochlebnie o zdolnościach autorów wschodnich do dzieł tego rodzaju. Wszakże tak nie jest, wschodnia bowiem literatura posiada cenne pamiętniki autorów tureckich i innych. W ogóle Azja ma w tej gałęzi prace, któreby przyniosły zaszczyt dawnej i nowej literaturze europejskiej. Wiadomo jak są cenione pamiętniki Juliusza Cezara o wojnie gallijskiej; pod wielu atoli względami stoją daleko wyżej od tej pracy pamiętniki *Baber-Name*, napisane przez sułtana Babera, założyciela państwa mongolskiego w Indjach. Oryginał tych ostatnich pamiętników ogłoszony został drukiem w Rosji w 1857 roku przez p. Ilmińskiego, lecz nie znalazł dotąd odpowiedniego swej wartości tłómacza. Z podobnemi dziełami nie można porównywać słabej pracy Mirzy-Szemsia, stojącej nawet niżej od niezliczonej ilości pamiętników nowszych autorów perskich, z któremi zaznajomił Europę sir John Malcolm. Głównym powodem, jaki skłonił pana Grigorjewa do przełożenia, komentowania i wydania szczupłej pracy Mirzy-Szemsia, jest ten, że autor, jako świadek naoczny, nie mający żadnego interesu w ukrywaniu prawdy, służyć może, w obec braku wiadomości o stanie Azji środkowej w bieżącem stuleciu, jako jedno z lepszych źródeł. Chiwa, Buchara i Kokan leżą tuż przy granicach Rosji, a pomimo to, nikt z Rosjan nie jest w stanie opowiedzieć, bez dopuszczenia się licznych błędów chronologicznych, co działo się w tych krajach przed 30-u lub 40-u laty. Sam nawet p. Grigorjew nie zdołał oznaczyć wiernie czasu, w którym panował Chan Illezer, pomimo, iż pamięć o nim tak jeszcze jest świeża.

P. Grigorjew, uczony orjentalista, podjął się wydania i przekładu niniejszych pamiętników, dla wyjaśnienia choć w części wypadków historycznych, zaszłych w nowszych czasach w Azji środkowej, oraz dla zrobienia początku racjonalnego gromadzenia wiadomości o tym przedmiocie. Pod tym względem, pamiętniki Mirzy-Szemsia mają swoje znaczenie, pomimo niedostatków ich pod względem literackim i naukowym. W każdym razie przyczyniają się one do zbogacenia zbyt szczupłych wiadomości o Azji środkowej i jak słusznie powiada p. Grigorjew, „dają dość wierne wyobrażenie o smutnym stanie tej części Azji pod rządami władców uzbeckich."

Główną atoli część tej książki stanowią nie same pamiętniki, lecz komentarze historyczne i jeograficzne, któremi je wydawca zbogacił. Znakomity uczony Ritter zmarł, nie zdoławszy dotrzeć w swem dziele *Erdkunde-Asiens* do okolic aralo-kaspijskich. Brak ten zapełnia poniekąd p. Grigorjew pracą oryginalną. Uzupełnił on tu opowiadanie Mirzy-Szemsia, nie tylko wiadomościami poczerpniętemi z dzieł Borns'a, Wooda, N. Chanykowa, Jefremowa, Meyendorffa i innych, lecz i szczegółami zupełnie nowemi, znalezionemi w archiwach i raportach spółczesnych. Co do historji państwa bucharskiego, p. Grigorjew przekroczył nawet czasy opisywane przez autora pamiętników (pierwsze lat 40 b. wieku), albowiem znajdujemy w komentarzach zestawienie wszystkiego, cokolwiek ogłoszonem zostało dotąd drukiem o Muchamedzie-Rachimie, Danjelu-Ataliku i szachu Muradzie, którzy panowali w drugiej połowie zeszłego stulecia. W ten sposób komentarze p. Grigorjewa, łącznie z pamiętnikami M. Szemsia, stanowią rzeczywiście podstawę do wyjaśnienia historji, jeżeli nie całej Azji środkowej, to przynajmniej państwa bucharskiego pod rządami dynastji mangickiej.

Obok znaczenia historycznego, pamiętniki niniejsze ważne są dla orjentalistów pod względem lingwistycznym. Pierwotni mieszkańcy Bucharji mówią językiem należącym do liczby narzeczy perskich; lecz w jakim stopniu język ten dochował się w czystości pod wpływem zdobywców turkiestańskich, orjentaliści nie mogli dotąd zbadać, dla braku dzieł pisanych w narzeczu ludowem bucharskiem. Tak uczeni bucharscy, jak i rząd, piszą w języku perskim, również czystym jak i ten, którego używają w Teheranie; lecz nie można jeszcze było ztąd wnosić, iżby potoczny język bucharski pozostał również nietkniętym, jak uczony i urzędowy. Pamiętniki Mirzy-Szemsia—pierwszy ogłoszony dotąd w Europie drukiem tekst pisany językiem bucharskim ludowym—jest rzeczywiście rzadkiem zjawiskiem. Z tekstu tego przekonywamy się, że język używany przez uczonych i władze bucharskie, o wiele różni się od języka ludowego, chociaż i jeden i drugi jest językiem perskim. P. Grigorjew dodaje nawet w końcu swej książki „Przegląd pod względem gramatycznym i leksykograficznym różnic djalektycznych narzecza bucharskiego." *(d. c. n.)*

Wyciągi ze zdania sprawy z działań Szpitali i Instytutów dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1860.

(Ciąg dalszy).

Na prowincji:

10. Wykonano rozmaite roboty przy budowie szpitali: w Suwałkach, Kalwarji, Opatowie i Krasnymstawie.
11. Do gmachu szpitala ś. Tadeusza w Łowiczu przybudowano kaplicę.
12 Wyrestaurowano wewnątrz gmach szpitala ś. Ducha w Rawie.
13. Nad gmachem szpitala ś. Walentego w Kutnie, połowę dachu przez burzę zerwanego pokryto tekturą smołowcową.
14. W szpitalu ś. Trójcy w Piotrkowie wystawiono budynki gospodarskie, jako to: szopę na skład efektów, kloaki, drwalnię, trupiarnię, oraz odgrodzono murem szpital ś. Trójcy od szpitala starozakonnych.
15. W szpitalu ś. Karola w Stopnicy wybudowano dla chorych wenerycznych oficynę z łaźnią parową, drwalnię, trupiarnię, studnię i cały plac szpitalny oparkaniono.
16. W szpitalu starozakonnych w Lublinie urządzono przed korytarzem buduarek z oknami.
17. W szpitalu ś. Łazarza w Zamościu, przez wybicie i zrobienie nowych drzwi na zakupiony plac, usunięto z korytarzy cuchnące wyziewy; plac zaś nowo nabyty oparkaniono, a przy łazience urządzono jedną salę.
18. W szpitalu starozakonnych w Zamościu rozprzestrzeniono sale chorych i w nich dano sufity, podłogi i piece, oraz urządzono nowy dach nad gmachem szpitalnym.
19. W domu schronienia w Zamościu dano w sali środkowej nowy sufit, a w korytarzu podłogę.
20. W szpitalu ś. Trójcy w Płocku odrestaurowano gmach szpitalny i wystawiono budynek na izbę sekcyjną i trupiarnię.
21. W szpitalu ś. Wincentego w Pułtusku wystawiono budynek na pralnię, suszarnię i mieszkanie dla służby niższej.
22. W szpitalu ś. Ducha w Łomży odbudowano po pogorzeli wozownię i stajnię.

39. Zatwierdzono protokóły rewizyjno-odbiorcze:
    1. wzniesienia dachu nad gmachem szpitala ś. Łazarza w Warszawie i wyrestaurowania samego gmachu, na rs. 19,533 kop. 57;
    2. restauracji $^1/_3$ części kamienicy N. 1335 do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie należącej, na 10,642 k. 87;
    3. przerobienia pałacyku w ogrodzie instytutu głuchoniemych w Warszawie, na rs. 2,392 kop. 90;
    4. urządzenia brandmurów w szpitalu Dzieciątka Jezus, na rs. 1,654 k. 45;
    5. melioracij zabudowań szpitala ś. Jana Bożego w Warszawie, na rs. 1,576 kop. 17;
    6. urządzenia brandmurów w gmachu szpitala starozakonnych w Warszawie, na rs. 1,278;
    7. restauracji kamienicy Nr. $^{167}/_{504}$ do domu schronienia ś. Ducha i Panny Marji w Warszawie należącej, na rs. 1,211 kop. 4;
    8. wystawienia trupiarni i izby sekcyjnej przy szpitalu ś. Trójcy w Płocku, na rs. 464 kop. 33;
    9. urządzenia klombów przed gmachem szpitala Dzieciątka Jezus, na rs. 200;
    10. wybudowania kloak, łazienki i śpiżarni przy szpitalu ś. Ducha w Koninie, na rs. 147.

40. Zatwierdzono anszlagi i plány budowy i takowe do wykonania przesłano:
    1. na budowę oficyny dla wenerycznych przy szpitalu ś. Antoniego w Włocławku, na rs. 4,497;
    2. na restaurację gmachu mieszczącego chorych mężczyzn w szpitalu ś. Łazarza w Warszawie, na rs. 3,558;
    3. na wybudowanie nowych kloak, oraz na restaurację i zmiany dopełnić się mające w szpitalu starozakonnych w Lublinie, na rs. 2,204;
    4. na pogłębienie fundamentów oficyny w instytucie ś. Kazimierza w Warszawie, na rs. 1,172 kop. 49;
    5. na budowę domu schronienia w Olkuszu z funduszów instytutowych, na rs. 1,072.
    6. na wzniesienie trupiarni, drwalni i kloak przy szpitalu ś. Trójcy w Piotrkowie, na rs. 1,064 kop. 29;
    7. na wzniesienie zabudowań gospodarskich przy szpitalu ś. Ducha w Łomży, na rs. 870;
    8. na uregulowanie luftów dymowych w gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, na rs. 811;
    9. na urządzenie łazienek przy szpitalu ś. Ducha w Rawie, na rs. 787;
    10. na zaprowadzenie wody z wodociągów w szpitalu dzieciątka Jezus, na rs. 500;
    11. na budowę domu schronienia we wsi Kliczkowie, na rs. 463 kop. 27;
    12. na przeformowanie dachu nad gmachem domu przytułku w Górze Kalwarji, na rs. 450;
    13. na reperację gmachu szpitala ś. Trójcy w Płocku, na rs. 375;
    14. na wykonanie niwelacji dziedzińca, zniżenia bramy wjazdowej i wzniesienia parkanu przy szpitalu ś. Józefa w Lublinie, na rs. 370;
    15. na urządzenie posadzki ceglanej w suterenach pałacyku instytutu głuchoniemych w Warszawie, na rs. 295;
    16. na wyrestaurowanie domu wynajętego w mieście Hrubieszowie na pomieszczenie szpitala dla wenerycznych, na rs. 286;
    17. na urządzenie w kasie domu przytułku i pracy w Warszawie drzwi i krat żelaznych w oknach, na rs. 234;
    18. na restaurację domu schronienia w Sarbiewie, na rs. 215 k. 51;
    19. na reperację studni w domu przytułku i pracy w Warszawie, na rs. 183 k. 55;
    20. na restaurację domu schronienia w mieście Kole, na rs. 170.

41. W roku 1860 zatwierdzono kontraktów:
    O wieczystą dzierżawę osady młynarskiej, należącej do szpitala ś. Rocha w Warszawie 1;
    O czasowe wydzierżawienie: dóbr szpitalnych Pęchery instytutu ś. Kazimierza w Warszawie; młyna i propinacji w dobrach tegoż instytutu; gruntów należących do domu schronienia w Dąbiu; ogrodu z pałacykiem instytutu głuchoniemych w Warszawie; ogrodów szpitala w Marjampolu; gruntów należących do szpitala Wszystkich Świętych w Wieluniu 7;
    O sprzedaż domu popocztowego w Kozienicach, oddanego z woli rządu na rzecz miejscowego domu schronienia 1;
    O odstąpienie praw do dzierżawy dóbr Sadkowa, należących do domu schronienia w Grójcu 1;
    O najem domów na pomieszczenie szpitali w Sejnach, Ciechocinku, oraz szpitali dla wenerycznych w Hrubieszowie i Biały 4.

42. W tymże roku zatwierdzono:
    Etatów na rok jeden dla 19 instytutów, z dochodem w ogóle rs. 432,810 rocznie; na lat trzy dla 28 szpitali, posiadających również rocznego dochodu rs. 60,130.
    Pozwoleń na posiadanie placów emfiteutycznych w Warszawie (konsensów) 43.

43. Rewizja rachunków szpitali i zakładów dobroczynnych dopełniona była w Najwyższej Izbie Obrachunkowej i w Radzie głównej. Obrót tych rachunków wykazuje, że:
    zakwitowano przez Najwyższą Izbę Obrachunkową 9;
    zakwitowano przez Radę główną 21;
    przesłano Izbie Obrachunkowej do rozpoznania i decyzji 10;
    odesłano Radom opiekuńczym do objaśnienia monit poczynionych przy rewizji 83.

44. W ciągu roku 1860 załatwiono w Radzie głównej pism 4,554.

45. W ciągu roku 1860 Rada główna odbyła posiedzeń 41.

Zdecydowano na nich przedmiotów:
    przedstawionych do decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych 216;
    Ostatecznie załatwionych przez Radę główną 374.

46. Z dniem ostatnim Grudnia 1860 r. w zarządzie zakładów dobroczynnych liczono osób:

a) *w Radzie głównej.*

Prezes 1, Członków zasiadających z urzędu 17, Członków powołanych przez oddzielne nominacje 50, Prezydujących w Radach opiekuńczych warszawskich 15, Urzędników biόra Rady głównej 15.

b) *W Radach opiekuńczych powiatowych i szczegółowych.*

Prezydujących w Radach opiekuńczych na prowincji 77, Członków z urzędu i nominacji 830, Lekarzy naczelnych, ordynujących i miejscowych przy instytutach 104, Kapelanów 1,109, Nauczycieli 25, Siostr miłosierdzia 150, Braci miłosierdzia 18, Urzędników 108. *(d. c. n.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 16 kwietnia.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	82
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	—	—	92	57
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	11		
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	84	50	—	—
dito 500 . .	83	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	68	50	68	
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	106	20	106	5
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	161	10	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	7	20	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	—	—	—	—
Petersburg . . 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
„ . . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	85	35	—	—
„ . . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	80	40	80	10

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $17\frac{7}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 19

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 16 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84\frac{1}{2}$
6ta „ „	—	98
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$84\frac{3}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$84\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$84\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	$94\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny . . .	—	—
„ Paryż 2 „ . . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	$74\frac{3}{4}$
Żyto na targu	—	$50\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	$49\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 40
Akcje kredytu ruchomego	—	878

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2027) *Rząd Gubernialny Płocki.*

W zastosowaniu się do art. I. Najwyższego Ukazu o zbiegłych w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wydanego, Rząd Gubernialny wzywa Lejbę i Surę małżonków Brosdorf z miasta Zakroczymia pochodzących którzy opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania z pobytu nie są wiadomi, aby w przeciągu 6ciu tygodni licząc od daty niniejszego wezwania zgłosili się do najbliższego urzędu Policyjnego i tam bytność swą zameldowali, gdyż po upływie tego czasu uważani będą za nieobecnych w kraju i z niemi stosownie do art. 340 i 341 K. K. G. i P. postąpionem zostanie.

Płock dnia 28 Lutego (12 Marca) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Biernacki.
Naczelnik Kancelarji, Kusociński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1860) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Brześciu Kujawskiem i terytorium tegoż miasta położonych, do własności Aurelii Figurzyńskiej należących, a mianowicie:

Lit. A. Nieruchomości w m. Brześciu przy ulicy Rynek pod N. 40 położonej składającej się z domu narożnego zajezdnego, murowanego pod dachówką, piętrowego, szpicherkiem, wozownią, dwoma stajniami, chlewkami, jeszcze w roku 1834 do pierwiastkowej regulacji hypotecznej wywołanej a dotąd nie uregulowanej.

Lit. B. nieruchomości pod Nr. 157 w Brześciu na przedmieściu Toruńskiem położonej, łącznie z ogrodem; obejmującej od południa ku północy przestrzeni na wzdłuż łokci 290, na szerokość łokci 87 1/2, na którymto placu są następujące zabudowania:

I. a) dom na podmurowaniu w szachulec budowany, dranicami kryty, b) stodoła długa łokci 40, szeroka łokci 15, c) chlewy, owczarnia na podmurowaniu z schowaniem, d) stajnie z sypaniem i sklepik z bali ocembrowany, e) parkany obok ogrodu i między zabudowaniami, f) drugi plac, czyli ogród długi łokci 116 1/2, szeroki łokci 36 1/2 a obok tego: g) stodoła o jednem klepisku słomą kryta, i h) łąka ciągnąca się ku zachodowi do łąki sukcesorów Mikołaja Pniewskiego, od południa zaś graniczy z ogrodem Paszkowskiej dawniej, teraz Walentego Spingiewicza i Macieja Koszewskiego, na północ z łąką Nelskiego, teraz Szmula Dantzigera.

II. Ogrodów na Przedmieściu Krakowskiem położonych, mianowicie:

Jeden ciągnący się od dróżki na wschód, aż do ogrodu Wincentego Waskiewicza teraz Icka Łęczyckiego, na zachód, długości prętów nowo-polskiej miary 31, zaś od południa na szerz ku północy do ogrodu Wachniewicza, teraz Łęczyckiego prętów 7 i łokci dwa.

Drugi obok tego ciągnący się ku południowi aż do steczki, długi prętów 27 łokci 3, zaś od zachodu, czyli od ogrodu Wincentego Waskiewicza, teraz Icka Łęczyckiego na wschód do ogrodu Jana Nelskiego, teraz Szmula Dantzigera szerokości prętów 8 łokci 5.

Trzeci po za tymże ogrodem kliniasty, poczyna się od steczki, dochodzi klinem do traktu Warszawskiego, a po nad traktem obejmuje przestrzeni prętów półtora, a odtąd kliniasto wychodzi na wschód obok ogrodu Nowackiego, dociąga znowu do ogrodu Waskiewicza, teraz Łęczyckiego, trzyma przez przecięcie na wzdłuż prętów 7, zaś na szerz prętów 14.

Czwarty ogród położony przy stodolnych zabudowaniach miejskich, stykającej się na zachód ze stodołą Jana Spingiewicza, zaś od północy wschodu i południa z drogami wiodącemi do stodół i obejmuje długości prętów 10, łokci 5 1/2 szerokości prętów 4.

III. Pól Guźlińskiemi zwanych, jako to:

Jedna płusa ciągnąca się z południa do drogi Smolskiej, na północ do dołku, położona między placem Nelskiego, teraz Dantzigera i Budziszewskiego, teraz Walentego Romeckiego długa prętów 58, łokci 4, szeroka przez przecięcie prętów trzy, w ogóle obejmuje zagonów ośm.

Druga płusa w tymże polu za wsią Guźlinem poczyna się od drogi wiodącej z Sokołowa do wsi Pikutkowa, a ciągnie się aż do granicy Smulskiej, pomiędzy płusami Marcina Brzostowicza, teraz Markiwa Dantzigera i Piotra Skomerskiego teraz Andrzeja Winiarskiego, długa prętów 257, szeroka prętów 5 1/2 łokci 2 zagonów przez przecięcie zawiera ogółem 56.

Trzecia płusa położona od tej samej drogi, aż do granicy Smulskiej z jednej strony z gruntami Marcina Grentzy teraz jego sukcesorów, a z drugiej strony z gruntami Paczkowskiej teraz sukcesorów Grentzy granicząca, długa prętów 270, szeroka prętów 8 łokieć 1 1/2 zawierająca ogółem zagonów 84.

Czwarta płusa w temże polu położona od tejże drogi, aż do granicy Smulskiej, graniczy między gruntami Nelskiego, teraz Walentego Spingiewicza i Zajdowskiej z drugiej strony, długa prętów 258, szeroka przez przecięcie prętów trzy, zagonów zawiera w ogóle 28.

IV. Gruntów pod wsią Guźlinem między miastem Brześciem położonych, jako to:

Pierwsza płucha poczyna się od drogi z miasta Brześcia do wsi Guźlina wiodąca, ciągnie się na wzdłuż ku granicy Sokołowa, leży z jednej strony między gruntami Marcina Brzostowicza, teraz Markusa Dantzigera, a gruntami Romockiego, teraz Andrzeja Romeckiego z drugiej strony, długa prętów 234, szeroka prętów dwa i pół, zawiera w sobie w ogóle zagonów 15.

Druga płucha w temże samem położeniu graniczy z jednej strony z gruntami Jana Nelskiego a Kozłowskiego teraz sukcesorów Grentzy i Józefa Mellera, z drugiej strony, obejmuje na wzdłuż prętów 234, na szerokość prętów 6, zagonów w ogóle 40.

Trzecia płucha w temże położeniu między płuchami Jana Nelskiego, teraz Wojciecha Rozmarynowskiego a Antoniego Grentzy, teraz jego sukcesorów, długa prętów 234, szeroka prętów 7 1/2 zagonów ma 50.

Czwarta płucha między płuchami Jana Nelskiego, teraz Józefa Kozłowskiego i Brzostowicza, teraz Łukasza Przywieczerskiego, długa prętów 234, szeroka prętów 4 1/2, zagonów obejmuje 30.

V. W polu Zmentowu gruntów następujących:

Jedna płusa ciągnąca się od drogi Guźlińskiej, aż do Zmentowa, leży między płusą Skomerskiej, teraz Lewandowskiego i Zaremby, teraz małżonków Lemańskich, długa prętów 176, szeroka prętów 6, zagonów obejmuje 40.

Druga płusa w temże położeniu między płusami Nelskiego teraz Dantzigera i Waskiewiczowej, teraz sukcesorów Wiśniewskiego, długa prętów 69, szeroka prętów 2 1/2, zawiera w sobie zagonów 6.

Trzecia płusa w temże samem polu, graniczy, między płusami Zajdowskiej i Antoniego Grentzy, teraz jego sukcesorów obejmuje w ogóle zagonów 30.

W temże samem polu za wiatrakiem przecznica położona między gruntami Antoniego Grentzy teraz Markusa Dantzigera z jednej a Nowackiego, czyli teraz Jana Spingiewicza z drugiej strony, obejmuje wzdłuż łokci 5 1/2, a prętów 97, szeroka prętów 5 1/2 zawiera w sobie w ogóle zagonów 24.

VI. Gruntów Obory zwanych następujących:

Jedna płusa ciągnąca się od drogi, aż do łąki położona pomiędzy płusami Paczkowskiej, teraz Łukasza Przywieczerskiego i Grentzy teraz Dantzigera, długa prętów 8, szeroka cztery i pół zagonów obejmuje 12. Przy tejże płusie położona łączka ciągnąca się, aż do rowu Bachorza zwanego, trzymająca na szerz prętów pięć i pół a na wzdłuż prętów sześć.

Druga płusa w temże polu graniczy między miedzami Paczkowskiej teraz Walentego Spingiewicza i sukcesorów Grentzy, obejmuje wzdłuż prętów 38, w szerz prętów 7, zagonów 10, zaś, od tych zagonów ciągnie się taż sama od dróżki rolnej na wzdłuż zawiera prętów 91, zaś przez przecięcie pręt jeden łokci dwa, ogółem zagonów zawiera 16.

Tu należy także dwie morgi łąki z ogólnych Obory zwanych na gruncie emfiteutycznym do Kancelarji miasta Brześcia należącym; pomiędzy łąkami Walentego Spingiewicza i sukcesorów Teodora Nowickiego.

Zawiadamia strony interesowane, że regulacja takowych nastąpi w Sądzie tutejszym d. 12 (24) Lipca 1862 r.

Wzywa je przeto, aby do takowoj osobiście lub przez pełnomocników stawili się, opatrzeni w dowody właściwe.

Gdyby właściciel tej nieruchomości niestawił się, w terminie oznaczonym, wtenczas na żądanie któregokolwiek z interesentów podpadnie karze od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutku aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 13 (25) Lipca r. b. i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Strony przeto interesowane bez dalszego wezwania ogłoszeniu jej przytomne być winni.

W końcu ostrzega interesowanych że niezgłaszający się w terminie do regulacji oznaczonym podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego przepisanej.

Brześć Kujawski d. 19 (31) Marca 1862 r.

Podsędek, Makowski.

(N. D. 1883) *Sąd Pokoju Okręgu Orłowskiego.*

Z powodu żadanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Kutnie Okręgu tutejszym pod N. 107 dawniej, 115 później, 120 obecnie położonej własności Andrzeja Zakowskiego będącej z domu mieszkalnego oraz ogrodu warzywnego składającej się.

Uwiadamiając że takowa regulacja w dniu 11 (23) Lipca) r. b. o godzinie 9 z rana nastąpi.

Wzywa interesentów iżby do takowej osobiście lub przez pełnomocników legalnie umocowanych z dowodami prawa rzeczone usprawiedliwiającemi w Sądzie tutejszym zgłosili się, a to pod skutkami prekluzji w artykulach 154, i 160, prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanemi.

Jeśliby zaś właściciele wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji oznaczonym niestawili się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanymi zostaną i podług artykułu 150 powołanego prawa utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego w dniu 12 (24) Lipca r. b. i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być winni.

Kutno d. 19 (31) Marca 1862 r.

Podsędek, Szpotański.

(N. D. 1884) *Sąd Pokoju Okręgu Węgrowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypotecznej nieruchomości na mieście Węgrowie położonych, a mianowicie:

A. Połowy domu od strony frontowej przy ulicy Długiej pod Nr. 57 policyjnym położonego, wraz z połową podwórza od strony frontowej.

B. Ogrodu Zagonów trzech leżących od zachodu gruntu Jędrzeja Barczyńskiego, a od wschodu Marjanny Korczaków Bronikowskiej.

C. Łąki za powyższym ogrodem zagonów trzech, leżącej pomiędzy gruntami od zachodu Jędrzeja Burczyńskiego, a od wschodu Jakóba Korczak, które to nieruchomości ad B. C. wyrażone ciągną się od ulicy do łąki Rychliku czyli strugi.

D. Ogrodu za kościołkiem zagonów pięciu od drogi Gliszczanej do przeciętki ciągnących się, ieżących od wschodu Stanisława Jagodzińskiego, a od zachodu Marjanny Ziębowicz.

E. Grodzi zagonów 40stu, ciągnących się od gruntu Marjanny Bronikowskiej i Heleny Sternickiej do łąki Wincentego Mazura leżących, od wschodu SSrów Michała Bałdygi i łąki Wincentego Mazura, a od zachodu Jana Toczyskiego.

F. Ogrodu zagonów czterech pod kościołkiem przy ulicy Długiej położonych, od tejże ulicy do gruntu Konstantego Milewskiego, czyli Glinków ciągnących się, leżących od wschodu Antoniowej Kutaszczyny, a od zachodu Tekli Serafinie.

Zawiadamia niniejszem interesentów, prawa do tychże nieruchomości mieć mogących, iż regulacja takowa nastąpi w d. 3 (15) Lipca r. b. Wzywa ich zatem, aby w terminie tym z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi osobiście, lub przez pełnomocników specjalnych przed Pisarzem Sądu tutejszego pod prekluzją praw swych z art. 154 pr. o hyp. wynikającą się stawili. Nie zgłaszający się właściciel ulegnie skutkom art. 148 i 150 t. p.

Ogłoszenie decyzji, jaka zapadnie nastąpi w d. 6 (18) Lipca r. b.

Sokołów d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1862 r.

Podsędek, J. Weber.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1847) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 (26) Kwietnia 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę restauracji kościoła parafialnego w par. Wojcin w Pcie Opoczyńskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub. sr. 1237 kop. 38 3/4. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Ptu Opoczyńskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 14 (26) Kwietnia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła w par. Wojcin w Pcie Opoczyńskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 123 wyraźnie N. i na to kwit kasy N załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że póżniej złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 3 (15) Marca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(2) Radca Gubernialny, Statkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1729) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Kwietnia 1862 r. w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w parafiii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 15,637 kopiejek 60. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dz. 16 (28) Kwietnia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Rządu Gubernialnego Radomskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy budowy nowego kościoła murowanego w parafii Kozienice w Powiecie Radomskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rub. sreb. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 1563 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 7 (19) Marca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(3) Radca Gubernialny, Statkowski,
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1787) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w lokalu biura Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 położonego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do Mennicy w ciągu roku 1861/2:

Wyrobów mydlarskich, stosownie do wykazu tychże i warunków, które każdodziennie w biurze Dyrekcji przejrzane być mogą.

Za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 480, a vadium rs. 50 wynosi.

Przyczem zastrzega się, że sami tylko fabrykanci wyrobów mydlarskich lub handlujący Engros temi wyrobami do licytacji przypuszczeni zostaną.

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

Dyrektor, Wołowski.
(3) Sekretarz, Niewiadomski.

(N. D. 1733) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego z d. 3 (15) Marca r. b. Nr. 2316/62 podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. od godziny 3ej do 5ej po południu w Magistracie miasta Wiłkowyszek w obecnośc Naczelnika Powiatu lub jego Pomocnika odbywać się będzie przez podanie opieczętowanych deklaracji in minus licytacja na wystawienie 5ciu mostków w territorjum tegoż miasta, ktorych koszt na rs. 1703 kop. 18 zatwierdzonym przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych kosztorysem obliczony.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, może w terminie i miejscu oznaczonem złożyć deklaracje osobiście, lub przez pocztę, jakowa do Magistratu miasta Wiłkowyszek najpóźniej na godzinę 5tą z południa w tym dniu dojść winna, złożona po terminie nie będzie przyjęta i za nieważną uznana.

Deklaracje podać się mające, winny być czysto i bez poprawek pisane wedle domieszczonego wzoru, do których dołączone być mają kwity kasy miejskiej lub innej Rządowej na złożone vadium rs. 171 które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone będzie, utrzymujący się zaś dokompletuje takowe do 1/5 części sumy na licytacji odstąpionej i ta odesłaną zostanie do Banku Polskiego na procent składającemu liczyć się winny i pozostanie do roku jednego od daty zatwierdzenia przezez władzę protokółu rewizyjno-odbiorczego, do jakiego czasu przedsiębierca za trwałość robót staje się odpowiedzialny.

Deklaracje z poprawkami, albo przy których nie będą dołączone kwity ze złożonych vadjów ulegną unieważnieniu.

Warunki licytacyjne każdego dnia w Magistracie miasta Wiłkowyszek przejrzeć można, wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z d. 12 (24) Marca r. b. Nr. 4485 podaję niniejszą deklarację, którą zobowiązuję się pobudować pięć mostów w territorjum miasta Wiłkowyszek, podług kosztorysu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych potwierdzonego za sumę rs. N. wyraźnie rs. N. poddając się wszelkim zastrzeżeniom i odpowiedzialności warunkami licytacyjnemi, które czytałem objętym. Kwit na złożone vadjum w kasie N. rs. 171 dołączam, jakowe wrazie nieutrzymania się przy entreprizie sam odbiorę, lub o odesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia Mca N. 1862 r. (podpisać imie i nazwisko).

Kalwarja dnia 12 (24) Marca 1862 r.

(3) Boguski

(N. D. 1713) *Magistrat Miasta Połańca.*

Ponieważ Naftula Margules mieszkaniec miasta Staszowa, na licytacji w dniu 5 (17) Lutego r. b. w Magistracie miasta Połańca odbytej, utrzymawszy się przy entreprizie odbudowy i odrestaurowania, sześciu Mostów w teritorjum tegoż miasta, pomimo zawiadomienia go o zatwierdzeniu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, na rzecz jego licytacji, do zawarcia Kontraktu o też entrepryzę nie zgłosił się w oznaczonym terminie, a tem samem za zrzekającego się entrepryzy uznany został. Przeto Magistrat wiadomo czyni iż na resico tegoż Naftuli Margules odbywać się będzie powtórna w d. 18 (30) Kwietnia r. b. do godziny 12 w południe, w Kancelarji Magistratu Miasta Połańca, licytacja przez deklaracje opieczętowane, na podjęcie się pomienionej entrepryzy, a to in minus od sumy rubli srebrem tysiąc czterysta pięćdziesiąt jeden, kopiejek sześćdziesiąt jedna i 1/2 zatwierdzonym na ten cel kosztorysem wyrachowanej.

Mający więc chęć ubiegania się o takową entrepryzę winien jest deklaracją swą podług niżej domieszczonego wzoru, na stemplu szacunkowym ceny kop. 7 1/2 napisaną, po dołączeniu do niej kwitu na vadium w sumie rs. 150, w której-bądź Kasie Miejskiej lub Skarbowej złożone, lakiem zapieczętowane, przed terminem wyżej oznaczonym, na ręce Burmistrza miasta Połańca złożyć, później bowiem składane, albo zawierające w sobie warunki lub zastrzeżenia, tudzież w których suma byłaby skrobaną, pokreśloną a ztąd wątpliwą i wreszcie bez dołączenia kwitu Vadjalnego za nieważne będą poczytane. Kosztorys i warunki licytacyjne, każdego czasu w Magistracie Miasta Połańca przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Magistratu miasta Połańca z d. 17 (29) Marca r. b. Nr. 331 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się entrepryzy wybudowania i odrestaurowania sześciu mostów w teritorjum miasta Połańca za sumę rs..... wyraźnie rubli srebrem (literami pisać) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone w niej vadium w gotowiźnie rs. 150 dołączam, który w razie nieutrzymania sie sam odbiorę (albo wrazie nieutrzymania się o powrócenie którego na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

Na adresie napisać „do Burmistsza miasta Połańca" deklaracja do licytacji na entrepryzę budowy i restauracji sześciu mostów, d. 18 (30) Kwietnia r. b. odbywać się mającej.

Połańce d. 17 (29) Marca 1862 r.

Burmistrz Brzozowski.

(N. D. 2007) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Въ общемъ присутствіи Брестъ Литовской Коммисаріатской Коммисіи, 11 и 16 числъ Апрѣля мѣсяца сего года, будутъ производиться торги на окраску половъ, дверей, оконъ и прочихъ частей въ зданіяхъ Седлецкаго Военнаго Госпиталя.

Кромѣ изустнымъ торговъ допускается присылка ко дню переторжки, не позже перваго часа по полудни, запечатанныхъ объявленій съ обозначеніемъ цѣнъ окраски отъ квадратной сажени и благонадежнымъ залогомъ, примерно въ 200 руб. сер.

Условія подряда можно видѣть въ Коммисіи ежедневно во всѣ присутственныя дни и при самыхъ торгахъ.

(2) Брестъ-Литовскъ 29 Марта 1862 г.

(N. D. 2008) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

При Варшавскихъ Коммисаріатскихъ складахъ будетъ произведенъ 4 числа будущаго Мая мѣсяца аукціонъ, на продажу не нужныхъ Коммисаріату вещей, а именно: котелковъ кавалерійскихъ 22 штуки и кожи отъ чегиги 8 пуд. 39 фунтовъ.

Продажа будетъ произведена съ 11ти части часовъ утра, на основаніи правилъ изложенныхъ въ статьяхъ съ 2181 по 2217 части 2 тома X. свода Гражданскихъ законовъ, отъ цѣнъ назначенныхъ при оцѣнкѣ.

Брестъ-Литовскъ 27 Марта 1862 года.

(N. D. 2022) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Teodora-Ludwika Dembowskiego obywatela z własnych funduszów utrzymującego się, w Warszawie pod Numerem 459 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Antoniego Wrotnowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 410 obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 21,000 i kosztów egzekucyjnych od Stanisława Kosseckiego właściciela majętności Grabów z przyległościami, obecnie w tychże dobrach Grabowie w Okręgu i Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej położonych zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 1347*b* obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniach 6, 7, 9, 10, 18, 19, 21, 22, Października 1861 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

Majętność Grabów,

podług wykazu hypotecznego, z miasta Grabowa, wraz z kolonją Besk, niemniej dóbr ziemskich, Grabowska wieś, Besiekiery, tudzież kolonii Janowo i Bugaj z dezertą, Lipno, a podług zaprowadzonego obecnie gospodarstwa z miasta Grabowa, folwarku Grabów i wsi Grabowska wieś, folwarku i wsi Besiekiery, folwarku i wsi Besk stary, kolonii Janowo i Bugaj, kolonii nowo erygowanych Stanisławów, Olgówka czyli wieś Besk nowy i Rybnik czyli Besiekiery, tudzież lasów przyległych składająca się, w Okręgu i Powiecie Łęczyckim, Gubernii Warszawskiej, gminie własnej Grabów, parafii miasta Grabów co do katolików, a parafii miasta Dąbie co do ewangelików, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego położona, w jednym kawale gruntu żadną cudzą własnością nieprzeciętym będąca, włók 146, morgów 28, prętów 150 miary nowo-polskiej, czyli około dziesiatyn 2,259, sażeni 519 miary rosyjskiej, w sposobie przybliżonym rozległości mająca, prawem własności do Stanisława Kosseckiego należąca, w posiadaniu zaś dzierżawnem Teodora-Ludwika Dembowskiego zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

I. Miasto Grabów.

Na gruncie miasta Grabowa egzystują zabudowania a mianowicie: egzekwowanego.

1. Austerja czyli oberża z zajazdem z drzewa w węgieł zbudowana gontami kryta; 2. kuźnia murowana gontami kryta; 3. obora z drzewa w słupy słomą kryta; 4. bania czyli łaźnia w ziemi; 5. studnia z chrustu cembrowana.

Kasy Miejskiej.

6. ratusz murowany; 7. obora z drzewa; 8. kloaka z desek; 9. piwnica z kamieni; 10. studnia 11. domek, (kozą zwany) 12. studnia.

Stowarzyszonych Szkoły Miasta.

13. dom z drzewa; 14. obora w słupy z drzewa; 15. studnia.

Kościelne.

16. kościół Rzymsko-Katolicki murowany; 17. dzwonnica; 18. dom dla sług kościelnych; 19. chlewy z drzewa; 20. chlew z drzewa; 21 plebania murowana; 22. chlew i kloaka; 23. budowla mieszcząca w sobie kurniki, stajnię drwalnią i spichrz; 24. dwie stodoły; 25. obora z drzewa; 26. studnia; 27. Sadzawka; 28. ogród owocowy i warzywny; 29. plac pusty Nr. 2 policyjnym oznaczony; 30. plac pusty Nr. 3 policyjnym oznaczony.

Mieszkańców Miasta.

31. domów 38 częścią murowanych, częścią z drzewa w węgieł i słupy pobudowanych z zabudowaniami do nich należącemi.

Kachału Starozakonnych.

32. bożnica w pruski mur zbudowana; 33. dom z drzewa; 34. dom.

Miasto Grabów do piątego rzędu zaliczone posiada 40 właścicieli zabudowań w akcie zajęcia szczegółowo opisanych, którzy opłacają na ś. Jan Chrzciciel do Dominium majętności Grabów czynszu wszyscy w ogóle rs. 173 kopiejek 40.

Jan Wardyński z austerji z zajazdem płaci do dominium suchej arendy rocznie rs. 60.

Nepomucena Rogożewska i Bartłomiej Jasiński, każdy oddzielnie, w własnem mieszkaniu, szynkują trunki dworskie.

Miasto Grabów ma uprzywilejowanych 6 jarmarków do roku.

II. Folwark Grabów.

Zabudowania:

1. Pałac piętrowy masiv murowany gontami kryty; 2. spiżarnia masiv murowana; 3. lodownia murowana; 4. piwnica murowana; 5. kuchnia i oranżerja murowane; 6, dom murowany 7. kurniki murowane; 8. kloaka z desek; 9. dom z drzewa dla służby; 10. chlewy z drzewa; 11. piwnica murowa; 12. dół na wapno; 13. szopa na skład sprzętów; 14. studnia; 15. stajnie i wozownie murowane; 16. wolarnia murowana; 17. holendernia w słupy murowana; 18. szopa; 19. owczarnia murowana; 20. stodoła murowana; 21. kloaka z desek; 22. stodoła murowana; 23. stodoła taka sama; 24. maneż z drzewa; 25. spichrz piętrowy murowany; 26. kloaka z desek; 27. stodoła murowana; 28. bróg; 29. chlewy z drzewa; 30. dom dla stróża z drzewa; 31. sklep z kamieni; 32, holendernia murowana; 33. browar i gorzelnia z piwnicami masiv murowany pod gontami i holenderką; w gorzelni znajduje się aparat pistorjusza; 34. dwie studnie 35. stajenka z drzewa; 36. kilsztok z drzewa 37. studnia do wywaru; 38. dom na kancelarją masiv murowany; 39. piwnica murowana; 40. kloaka z desek; 41. młyn koński do mielenia słodu; 42. maneż z drzewa; 43. kloaka z desek 44. dwie sadzawki; 45. dzwonek na słupie; 46. latarnia; 47. kuźnia z mieszkaniem murowana; 48. wolarnia murowana; 49. ogród fruktowy i warzywny w którym znajduje się drzew rodzajnych 300, rozmaite krzewy, inspenkta, winogrona, budka z drzewa na skład okien, sadzawka i kanały; 50. klomby a właściwie ogród spacerowy; 51. podwórze obszerne.

III. Wieś Graboska-Wieś.

Zabudowania:

52. dwanaście domów częścią murowanych, częścią z drzewa w węgieł i słupy pobudowanych; 53. stodół z drzewa dwie; 54. obór z drzewa w słupy sześć; 55. chlewków z drzewa w słupy dwa; 56. stodoła i dwa chlewki pod jednym dachem; 57. stodoła z drzewa w słupy i trzy chlewki pod jednym dachem; 58. zrąb z drzewa po spustoszałej oborze; 59. studni dwie; 60. sadzawka przy chałupach.

Piotr Przyłuski szynkuje trunki dworskie.

Włościan w tej wsi jest piętnastu.

Andrzej Małecki wykonywa wyłącznie dla dworu roboty kowalskie i za to dostaje rs. 60 rocznie i ordynarją.

A. Osada Młynarska.

60. wiatraków z drzewa pod gontami dwa; 61. dom z drzewa w węgieł; 62. stodoła, obora i stajnia z drzewa w węgieł.

Osadę tę Marcin Zieliński i Józef Czekalski zadzierżawili na lat trzy to jest do dnia 23 Kwietnia 1863 r. za sumę rs. 150 rocznie.

B. Grunta czynszowe Wilhelma Benke.

Morgów 31 prętów kw. 220 czyli dziesiatyn 16 sażeni 628 z którego płaci do dominium czynszu rocznie rs. 27.

C. Osada Młynarska.

63. Wiatrak z drzewa gontami kryty; 64. chałupa z drzewa słomą kryta; 65. stodoła z drzewa słomą kryta; 66. obora z drzewa w węgieł pod słomą.

Zabudowania te są własnością Elka Krysztofa zaś grunta do tej osady należące są w posiadaniu wieczysto-dzierżawnem tegoż Elka, z którego do dominium Grabów, płaci rocznie rs. 27 kop. 50.

D. Osada Smolarnia.

67. Piec do wyrabiania smoły; 68. chałupa z drzewa.

Jakób Łagowski za wyrabianie smoły na swoją korzyść, płaci do dominium rocznie rs. 120.

E. Zakład cegielni.

69. Piec murowany do wypalania cegły; 70. szopa z drzewa tenże piec pokrywająca; 71. piec z surówki do wypalania cegły.

F. Osada Gajowych.

72. Dom z drzewa w węgieł; 73. obora; 74. chlew i 75. studnia.

G. Grunta Plebańskie.

Do probostwa parafii Grabów należy gruntów mórg 107 prętów 170.

IV. Folwark Biesiekiery.

Zabudowania:

1. Dwór z drzewa klimkowany otynkowany gontami kryty; 2. kuchnia w ryglówkę wystawiona; 3. obora z drzewa; 4. kloaka z desek; 5. wolarnia i stajnia z drzewa; 6. obora z drzewa; 7. stodoła z młockarnią i sieczkarnią; 8. maneż z desek; 9. dwie stodoły z drzewa; 10 dwie studnie; 11. owczarnia z cegły surówki; 12. dom frontowy o dwóch izbach; 13. ogród owocowy mieści w sobie około 100 sztuk drzewa fruktowego; 14. ogród warzywny; 15. chlewek z drzewa; 16. dzwonek na słupie; 17. zamek starożytny zrujnowany; 18. kuźnia z mieszkaniem z drzewa; 19. karczma z zajazdem z drzewa pod dranicami.

V. Wieś Besiekiery.

Zabudowania:

20. Czternaście chałup z drzewa w węgieł słomą kryte; 21. chlewy z drzewa w słupy pod słomą; 22. obora z drzewa w słupy bez poszycia, tudzież są inne budynki do powyższych chałup należące.

Samuel Jaster kowal wykonywa roboty dla dworu. Józef Kowalski w karczmie szynkuje trunek dworski, tenże Kowalski jest gajowym i za to bierze pensją rs. 18 rocznie.

Osada Młynarska.

23. Wiatrak z drzewa pod gontami; 24. chałupa i obora z drzewa: 25. studnia. Z osady tej płaci się do dominium czynszu rs. 15 rocznie i mleć do dworu darmo korcy 100.

VI. Folwark Besk-Stary.

1. Dom folwark z drzewa w węgieł słomą kryty; 2. zrąb domu masiv murowanego; 3. stodoła z drzewa z młockarnią i sieczkarnią; 4. maneż z drzewa pod gontami; 5. owczarnia i obora z bitego muru pod słomą; 6. wolarnia z drzewa; 7. stajnia z drzewa; 8. budowla nowo wzniesiona z cegły; 9. dwa domy czworaki z bitego muru; 10. dwa chlewy z drzewa; 11. studnia; 12. staw; 13. podwórze.

VII. Wieś Besk-Stary.

14. Dwie chałupy czworaki z bitego muru trzciną kryte; 15. dwie obory z drzewa; 16. stodoła z drzewa w słupy.

Karol Pabin szynkuje trunki dworskie.

Włościanie osiedli w opisanym majątku odrabiają do dworu pańszczyznę.

VIII. Lasy.

Do zajętych dóbr należące podzielone są na dwa Okręgi: Besiekierski i Bezkoski zawierają w ogóle około morgów 1176 prętów 230 czyli dziesiatyn 603 sażeni 153.

IX. Kolonia Janowo.

Posiada jedenastu kolonistów, którzy w miarę posiadanego przez siebie gruntu płacą do dominium czynszu na ś. Marcin razem rocznie rs. 114 kop. 45, ci koloniści mają swoje własne zabudowania, połowa jednej chałupy należy do dominium w której Michał Künke szynkuje trunek dworski.

X. Kolonia Bugaj.

Posiada siedmiu kolonistów, którzy w miarę posiadanego przez siebie gruntu, płacą do dominium czynszu na ś. Marcin razem rocznie rsr. 65 kop. 87 1/2 i ci mają swoje własne zabudowania.

Jeden z kolonistów to jest Frydrych Krüger w własnem mieszkaniu szynkuje trunki dworskie.

XI. Kolonia Stanisławów.

Nowo erygowana posiada dziesięciu kolonistów, którzy w miarę posiadanego przez siebie gruntu płacą dworowi czynsz rocznie razem rs. 72 kop. 75 na ś. Marcin i ci mają swoje własne zabudowania.

Jeden z kolonistów Michał Müller szynkuje trunki dworskie.

XII. Kolonia Olgówka czyli wieś Besk-Nowy.

Dziedzic dóbr Grabowa Stanisław Kossecki wypuścił grunta tej w wieczystą dzierżawę dziesięciu w tejże wsi osiedlonym włościanom pod warunkami w akcie zajęcia wyszczególnionemi.

Zabudowania są takie:

trzy chałupy z drzewa, ośm stodół z drzewa w słupy, obór cztery, studni trzy.

Walenty Błaszczyk w własnem mieszkaniu szynkuje trunki dworskie.

XIII. Kolonia Rybnik czyli Besiekiery.

Grunta tej osady prawem czynszowym rozebrali włościanie wsi Besiekiery, pod warunkami w akcie zajęcia wymienionemi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Antoniego Wrotnowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N-rem 410 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Czesławowi Chojnickiemu Wójtowi gminy Grabów we wsi Biesiekiery Okręgu Łęczyckim Gubernii Warszawskiej zamieszkałemu, i tamże urzędującemu na ręce własne dnia 14 (26) Listopada 1861 r.

2. Ignacemu Skrzyńskiemu Burmistrzowi m. Grabowa w mieście Grabowie Okręgu Łęczyckim urzędującemu na ręce własne dnia 14 (26) Listopada 1861 r.

3. Antoniemu Bader Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego w mieście Łęczycy urzędującemu na ręce własne dnia 14 (26) Listopada 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr Grabów z przyległościami w Warszawie dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Antoni Wrotnowski Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 9 (21) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. w terminie 3 publikacji zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na d. 14 (26) Maja 1862 roku godzinę 10 z rana.

Popierający sprzedaż postąpił za subhastowaną majętność ziemską Grabów z przyległościami rs. 100000, zastrzegając podwyższenie tej sumy do 2/3 części szacunku, przez taksę sądową ustanowić się mającego, oile by taksa ta nakazaną i dopełnioną została.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1957) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Piotra Wolskiego, lat 27 liczącego, katolika, rodem z miasta Serocka, i tamże jako wyrobnik ostatecznie przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 stawił się w naszym Sądzie, dla wysłuchania wyroku w własnej sprawie zapadłego, w przeciwnym razie wynalezienie jego pobytu, zarządzonem zostanie według przepisów prawa.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 1958) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Wojciecha Kamińskiego: lat 24 mającego, wyrobnika, ostatecznie pod Nr. 1346*e* mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym niezawodnie pod skutkami prawa stawił się.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1989) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Aleksandra Zalewskiego lat 54 liczącego ostatnio w gminie Błonie Powiecie Gostyńskim zamieszkałego, ażeby w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego ogłoszenia niezawodnie stawił się w Sądzie tutejszym, w celu zapublikowania mu wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej, w przeciwnym bowiem razie jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Łęczyca d. 19 (31) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący.
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1765) Aby ułatwić Szanownej Publiczności w Gubernii Lubelskiej zamieszkałej, nabywanie znanych powszechnie z dobroci wyrobów szklannych fabryki szkła i kryształów **Czechy**, pod firmą **Ignacego Hordliczki pod 1. arwolinem** egzystującej, fabryka ta otworzyła **w mieście Lublinie** w rynku, wprost Trybunału Cywilnego, **w domu pod Nr. 2 Skład**, w którym sprzedaje wyroby swoje szklanne wszelkiego rodzaju, oraz szkła taflowe, czyli szyby do okien, po cenach umiarkowanych.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1982) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Rothaub w m. Warszawie podając do wiadomości: iż 1/5 losu pod Nrem 15264 litera c, z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
z Delegacji p. o. Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

(N. D. 1933) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Erlicha w mieście Biały podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nrem 12,872 lit. *d*, z 5ej klasy 97 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 13 (25) Listopada 1861 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
z Delegacji p. o. Sekretarza J. K. Noiński.

(N. D. 1934) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Erlicha w mieście Biały, podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nrem 10,373 lit. c, z 1ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 1 (13) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu. Baron Mengden.
z Delegacji, p. o. Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

(N. D. 2043) Niżej podpisani ostrzegają kogo to dotyczeć może, iż kupując wszystko za gotowiznę nie upoważniali nikogo z oficjalistów lub sług swoich, ani kogokolwiek bądź do żadnych kredytów, i dla tego żadnych kwitów przyjmować, ani za takowe płacić nie będą.

Szreńsk d. 13 Kwietnia 1862 roku.

Stanisław i Tekla Gradomscy.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.